THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 57. CZWARTEK, DNIA 9-GO MARCA, (THURSDAY, MARCH 9), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

RZĄD WYDA NOWE PIENIĄDZE

HITLEROWCY ZAMYKAJĄ SKŁADY ŻYDOWSKIE.

W Kwaterze Komunistycznej Otworzono Biuro do Walki z Bolszewizmem.

Berlin, 9. marca. — Żywą kampanję przeciw obconarodowcom, a w szczególności przeciw Żydom, rozpoczęto wczoraj w całym zagłębiu Ruhr. Trzy składy amerykańskie Woolworth, w Essen, Oberhausen i Sterkrade, jak rwnież wszystkie składy departamentowe i „łańcuchowe", należące do Żydów, polecono wczoraj zamknąć. Posterunki hitlerowskie poustawiano przy składach, na których widniał napis: „Niemcy, kupujcie towary niemieckie." Posterunkowi pilnowali, aby nikt nie ważył się wejść do tych składów. Składy Woolworth'a starały się ratować sytuację, wywieszając napisy: „90 procent towarów w tych składach jest wyrobu niemieckiego." Napis jednak nie pomógł. Dopiero w kilka godzin później dwa składy Woolworth'a pozwolono otworzyć.

Naczelna komenda organizacji Hitlera pochwaliła zdecydowane stanowisko swych bojówkarzy w zagłębiu Ruhr.

„Publiczność hitlerowska jest zdecydowana nie tolerować dłużej składów żydowskich — mówili przywódcy hitlerowców — dlatego pożądanem jest, aby składy te były zamknięte. Hitlerowcom w tym dystrykcie należy się uznanie za pokojowe przeprowadzenie rozkazu."

W Berlinie na wszystkich prawie budynkach powiewają flagi hitlerowskie i monarchji. Wczoraj na pałacu kronprinca Wilhelma wywieszono poraz pierwszy sztandar monarchji niemieckiej.

W dawnej kwat. komunistycznej w Berlinie z rozkazu Hitlera zorganizowano specjalne biuro policji do walki z bolszewizmem.

Ceny na giełdzie berlińskiej poszły wczoraj w górę, co wywołało wielką radość w szeregach hitlerowskich.

Plan Najazdu Hitlerowców na Austrję.

Wiedeń, 9. marca. — W stolicy Austrji zapanowała wczoraj jeszcze większa sensacja, aniżeli po ogłoszeniu rządów dyktatorskich kanclerza Dollfuss'a, gdy rozeszła się pogłoska, że hitlerowcy z Niemiec zamierzają przekroczyć granicę Austrji, aby zrobić rewolucję faszystowską i obalić obecne rządy.

Wiadomość, podawana z ust do ust, mówi, że na granicy Austrji znajduje się w pogotowiu 60,000 bojówkarzy hitlerowskich, którzy gotowi są każdej chwili do wkroczenia do Austrji i w luźnych oddziałach, lub w pojedynkę po cywilnemu, przekradać się do Wiednia.

Wiadomość ta jest wprawdzie uważana za pogłoskę, jednak niepokoi Austrjaków, a szczególnie rząd Dollfuss'a.

Władze policyjne Wiednia oświadczają, że w Wiedniu jest już 150 hitlerowców, przybyłych z Berlina. Ci pierwsi emisarjusze Hitlera przygotowują grunt dla przeprowadzenia zakreślonego w Berlinie planu.

Hitler zdobywa coraz więcej zwolenników z pośród nacjonalistów austrjackich. Na wiecu masowym nacjonalistów austrjackich oświadczono otwarcie, że Adolf Hitler, wódz „nazi" niemieckich, jest kanclerzem Niemiec i Autsrji jednocześnie. Wiec ten odbył się w kilka godzin przed zaprowadzeniem dyktatury w Austrji. Obecnie bowiem wiecowanie jest surowo zakazane.

Obecny rząd Doolfuss'a stara się utrzymać kontakt ze skrajną prawicą, jak również i ze skrajną lewicą. Choć socjaliści stanowią większość rządu, tolerują jednak dyktaturę Dollfuss'a, obawiając się zwycięstwa hitlerowców. Kanclerz Dollfuss wydał wczoraj dekret, odbierający prasie prawo wolnego głosu.

MOSKWA POSIADA SILNĄ ARMJĘ NA GRANICY MANDŻURJI.

200,000 Wojska i Silna Flota Napowietrzna w Pogotowiu.

Moskwa, 9. marca. — Rosja sowiecka nie bardzo dowierza zapewnieniem Japonji i, nie chcąc dać się zaskoczyć, na wszelki wypadek skoncentrowali wzdłuż granicy ros. - mandżurskiej w ważniejszych punktach strategicznych przeszło 200,000 wojska, świetnie wyekwipowanego w broń nowoczesną i wyćwiczonego. Do pomocy armji w Habarowsku i w innych miastach granicznych znajduje się silna flota napowietrzna, gotowa na każdy rozkaz rzucić się na nieprzyjaciela i bombardować z góry miasta po drugiej stronie granicy. Na wiosnę ub. roku władze moskiewskie, widząc, że stosunki z Japonją są lepsze, wycofały z frontu mandżurskiego kilka pułków piechoty, którą wysłano na północ do Syberji. Pułki te wróciły już na swe dawne stanowisko.

Rosja sowiecka śledzi dokładnie każde posunięcie Japonji, szczególnie od czasu ofensywy japońskiej na prowincję Dżehol. Od tej chwili nikt nie może powiedzieć, gdzie Japonja zakreśli granice swej „posiadłości w Azji." Krążyły nawet swojego czasu pogłoski, że Japonja ostrzy sobie zęby na Władywostok, ważny port rosyjski na Dalekim Wschodzie.

Rosja posiada stałą armję pokojową w sile 600,000 do 700,000 żołnierzy, lecz w razie wojny, w pierwszym miesiącu wystawić może około 3,000,000 żołnierzy, gotowych do boju a rekrutowanych z różnych oddziałów półwojskowych oraz organizacyj wojskowych w kraju.

Obserwatorzy twierdzą, że armja sowiecka należy do najlepiej wyekwipowanych i uzbrojonych sił zbrojnych na świecie. Jedynie lotnictwo sowieckie szwankuje, lecz z Władywostoku do portów japońskich prostej linji jest tylko 300 mil, które można odbyć nawet na starych aparatach.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W morzu listów i depesz kondolencyjnych, nadesłanych rodzinie burmistrza Cermaka i do zarządu miasta, znaleziono również list od mistrza Paderewskiego, zaadresowany do sekretarza zabitego mayora. Treść listu jest następujące:

— Wielkie serce bić przestało. Silny i odważny mąż odszedł od nas. Zbrodnicza ręka zamachowca pozbawiła Wasze wielkie miasto cennego szefa, odebrała rodzinie umiłowanego ojca i dziadka. Łączę się z Wami w tym powszechnym smutku, spowodowanym tragicznym zgonem Waszego ukochanego Burmistrza, albowiem miałem dla Niego najwyższy szacunek i uznanie.

Ignacy Jan Paderewski.

* * *

Kpt. Thomas J. Callaghan z chicagoskiego biura tajnej policji ostrzega kupców, aby uważali na fałszywe 10 dolarówki i 20-dolarówki nowego formatu i 100-dolarówki starego formatu. Kilka podrobionych banknotów w tych denominacjach ukazało się w obiegu.

* * *

Prezydent Roosevelt działa z większą stanowczością w pierwszych paru dniach swojego urzędowania, niż jego poprzednik w trzech długich latach.

* * *

Wysoka komenda prohibicyjna w Washingtonie poleciła swoim agentom skoncentrować wysiłki na osuszaniu źródeł dostaw trunków, a problem tajnych wyszynków zostawić stanom. Ale pan Harney, komisarz prohibicyjny dla dystryktu chicagoskiego powiada, że najpierw, nie dostał jeszcze owych rozkazów, a powtóre, że takie instrukcje nie przeszkodzą mu w urządzaniu najazdów na „speakeasy". Zapewne, i jego ludzie chcą żyć...

* * *

Centrala Organizacyj Ideowych na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wystosować rezolucje do pocztmistrza generalnego z żądaniem wydania znaczków pocztowych z podobizną Tadeusza Kościuszki. Dobra robota. Kto następny?

* * *

Dobra wymówka: Poczekaj, jak banki otworzą, to ci dług zapłacę.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 9-go marca: — Św. Franciszki Wd.

Jutro, piątek, 10-go marca: — Czterdziestu ŚS. Męcz. (Suchednie).

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:12.
Zachód słońca o godz. 5:49.

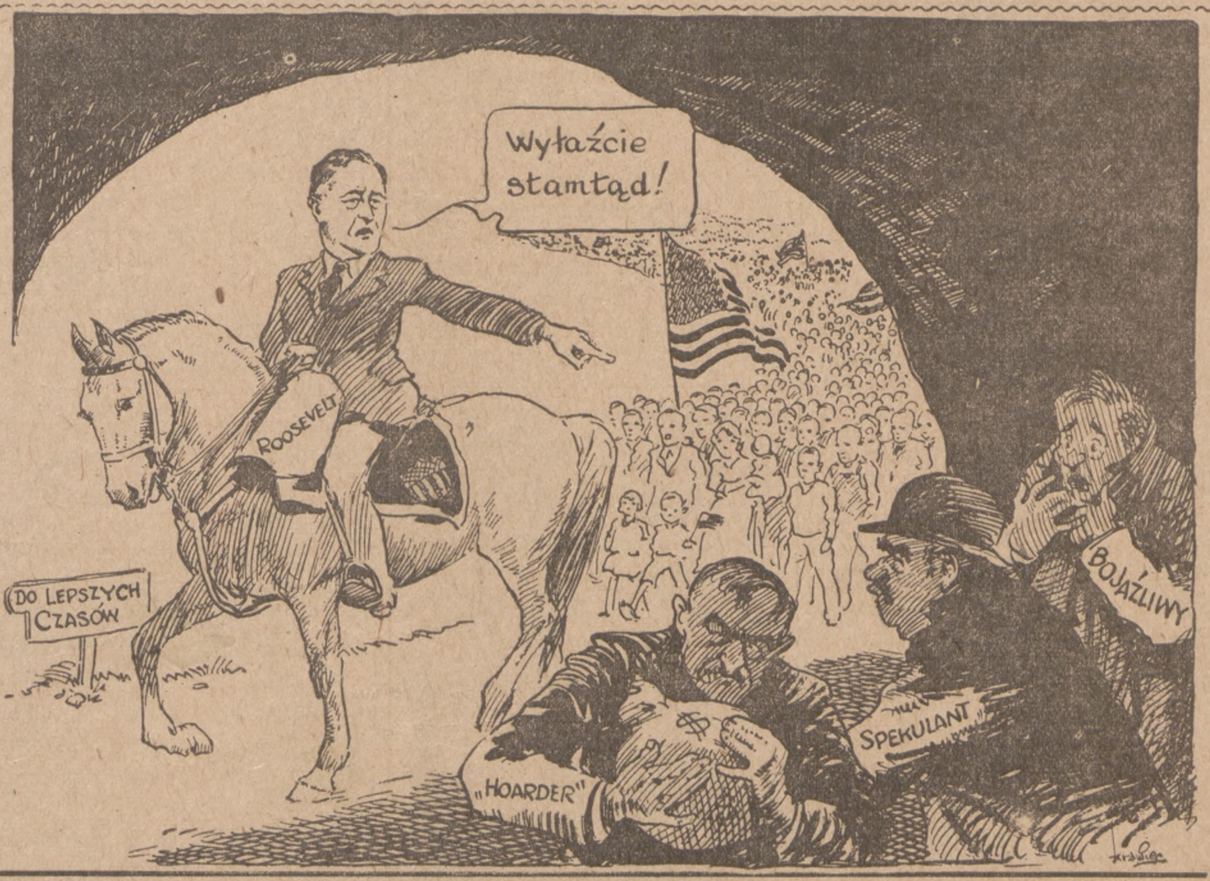


Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogoda i znacznie zimniej. W piątek częściowo pochmurno, w dalszym ciągu zimno. Zrana, silny, północno-zachodni wiatr, słabnący na sile w ciągu dnia.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej w południe 44 stopnie, najniższa dziś o godzinie 2giej w nocy 26 stopni

KOMENDA.



Dzisiaj Zwłoki Cermaka Znajdują Się w Ratuszu.

Jutro Ceremonje Pogrzebowe w Stadium.

DZISIAJ.

Godz. 8:30 rano. — Straż honorowa zebrała się w domu żałoby, skąd towarzyszyła zwłokom do Ratusza miejskiego.

Godz. 9:30 rano. — Orszak pogrzebowy ruszył z domu żałoby na północ po Millard avenue do Ogden avenue, potem do Washington bulwaru i do La Salle ulicy.

Godz. 10-ta rano. — Trumnę ze zwłokami bumistrza Cermaka ustawino na katafalku, w ganku łączycym budynek powiatowy z Ratuszem. Chcący złożyć ostatni hołd szefowi miasta, mogą wejść do Ratusza od strony Washington ulicy, a wyjść na Randolph ulicę, według porządku zapowiedzianego.

JUTRO.

Godz. 9-ta rano. — Zbiorą się liczne organizacje cywilne i wojskowe, urzędnicy miejscowi, powiatowi, stanowi i krajowi.

Godz. 10-ta rano. — Z Ratusza miejskiego ruszy orszak pogrzebowy w kierunku północnym po Randolph ulicy na zachód do Canal ulicy, na południe do Washington bulwaru i na zachód do Chicago Stadium.

W Chicago Stadium odbędą się ceremonje pogrzebowe skąd odbędzie się ostatnia pielgrzymka Cermaka, na Cmentarz Czeski Narodowy, przy Crawford avenue.

*

Wczoraj, gdy o godz. 10ej rano do Chicago przywieziono zwłoki zamordowanego burmistrza Cermaka z Miami, Fla., rozpoczęto trzydniowe ceremonje pogrzebowe.

Tak po południu jak i wieczorem, do późnej godziny tysiączne gromady obywateli i obywatelek zwiedziło dom żałoby pnr. 2348 Millard avenue, aby tam złożyć hołd burmistrzowi swemu poraz ostatni.

O północy linja czekających na sposobność oglądania zwłok była cztery bloki długa. Obliczono, że przed trumną przesunęło się nie mniej jak 50,000 osób.

Dzisiaj zwłoki te, o godzinie 10ej rano przewieziono do Ratusza miejskiego, gdzie na specjalnie zbudowanym katafalku, w szerokim ganku, łączącym Ratusz i budynek powiatowy, ustawiono trumnę ze zwłokami na widok publiczny. Zwłoki te pozostaną w tem miejscu do jutra. Chcący złożyć ostatni hołd burmistrzowi mogą to uczynić przez wejście do Ratusza dzwiami od Washington ulicy, gdzie porządku pilnuje policja.

Jutro, o godzinie 10ej rano orszak pogrzebowy, w którym udział brać będzie około 25,000 osób, ruszy z Ratusza do Chicago Stadium, pnr. 1800 West Madison ulica, gdzie odbędą się ceremonje pogrzebowe, w których udział biorą także licznie zebrani urzędnicy miejscy, powiatowi, stanowi i krajowi z przedstawicielem Prezydenta Roosevelta na czele.

Wczoraj na stacji kolei "Illinois Central," przy Roosevelt road liczne rzesze przybyły na powitanie powracającego burmistrza — w trumnie. Towarzyszono zwłokom do domu żałoby przy Millard avenue, gdzie o godzinie 2:30 po południu otwarto drzwi, aby sąsiedzi zmarłego mogli oglądać sąsiada swego i szczerego przyjaciela poraz ostatni.

Bankierzy Oczekują na Rozkaz Otwarcia Banków w Chicago.

Wszystkie banki chicagoskie oczekują na rozkaz otwarcia banków z Washingtonu. Termin ogólnokrajowego 'święta bankowego" upływa dzisiaj o godzinie 12-ej w nocy. Między bankierami a Washingtonem utrzymywany jest stały kontakt w nadziei, że każdej chwili nadejdzie polecenie otwarcia banków. Ostateczne instrukcje i zezwolenie na otwarcie banków nadejdą prawdopodobnie dzisiaj. Bankierzy wierzą, że już jutro banki będą mogli otworzyć.

Bankierzy chicagoscy przekonali się, że kwitów zastawnych, które są już wydrukowane i złożone na składzie w jednym ze starych budynków bankowych w śródmieściu, nie będą mogli użyć, gdyż władze washingtońskie stanowczo plan wydawania kwitów zamiast pieniędzy, odrzuciły.

Banki w śródmieściu były zamknięte dla publiczności przez cały dzień wczorajszy, jak również będą zamknięte i dzisiaj z wyjątkiem dla wydawania kredytów na sprowadzanie do miasta niektórych artykułów spożywczych.

James R. Leavell i Melwin A. Traylor, dwaj bankierzy chicagoscy, którzy powrócili wczoraj z Washingtonu, nie chcieli wydać żądnego oświadczenia w sprawie sytuacji bankowej, — twierdząc jedynie, że gotowi są wykonać każde polecenie Washingtonu.

W stolicy kraju w ostatnich trzech dniach przestudjowano cały szereg najrozmaitszych planów ratunkowych, lecz wszystkie odrzucono, jako niepraktyczne. — Aż otrzymano plan prez. Roosevelta. Czy plan prezydenta będzie mógł sytuację uratować, tego bankierzy nie mogli powiedzieć, gdyż nie znali jeszcze szczegółów planu.

Cała akcja skoncentrowana jest w zupełności w Washingtonie. Żaden bank nie może na własną rękę podejmować żadnych planów. Niektóre banki na prowincji, zgodnie z poleceniem Federal Reserve Bank, wymieniały wczoraj czeki, lecz banki chicagoskie nie skorzystały z tego przywileju.

W NIEMCZECH LEJE SIĘ KREW BEZ USTANKU.

Berlin, 9. marca. (Prasa Stow.) — Pięć osób zginęło wczoraj w czterech miastach niemieckich.

We Wrocławiu zginął jeden hitlerowiec, raniony śmiertelnie kulą rewolwerową przez komunistę. Kilku odniosło rany. Komuniści zaatakowali z nienacka hitlerowców, gdy ci się zebrali na placu miejskim w celu odbycia demonstracji.

Dwóch hitlerowców zabito a 6 raniono, w Duesseldorfie, gdy komuniści z ukrycia poczęli strzelać do orszaku pogrzebowego zabitego kilka dni temu hitlerowca.

W Duisburgu hitlerowcy zabili jednego z przywódców komunistycznych. Zaś w Kuppertal zginął z ręki nieznanego członek organizacji ancjonalistycznej Stahlhelmu.

PREZYDENT OBEJMIE DYKTATURĘ FINANSOWĄ.

Świeże Miljardy Otworzą Banki w Kraju.

Washington, 9. marca. — Prezydent Roosevelt oznajmił o północy o skompletowaniu programu natychmiastowego otwarcia banków w kraju.

Program, który będzie wprowadzony w życie przez ustawodawstwo przeprowadzone przez zbierający się dzisiaj na nadzwyczajnej sesji 73-ci kongres, obejmuje następujące główne punkty:

1. Wypuszczenie miljardów dolarów w banknotach, opartych nie na złocie, ale na "płynnych zasobach" banków:

2. Utrzymanie nadal zawieszenia wypłat w złocie i zakazu wywozu złota.

3. Wyposażenie Prezydenta we władze dyktatora finansowego.

4. Utrzymanie w mocy krajowego święta bankowego, w całości lub w części, do czasu kompletnego otwarcia banków.

5. Legalizowanie proklamacji o święcie bankowem, z dn. 5go marca i wszystkich przepisów przyjętych przez skarb w celu wprowadzenia jej w życie.

Ustawodawstwo składa się z długiego i skomplikowanego bilu traktującego głównie o wielkiej ekspanzji pieniądza, przygotowanego przez ekonomicznych doradców Prezydenta i przedstawionego poselskim i senackim przywódcom obydwu partyj przez p. Roosevelta na konferencji w Białym Domu, trwającej blisko do północy.

Kiedy banki otworzą z powrotem swoje podwoje, będzie zależało wiele od pośpiechu, z jakim kongres uchwali ustawodawstwo rekomendowane przez Prezydenta i od szybkości w dostarczaniu nowego zapasu pieniędzy bankom. Przyjmując, że ustawodawstwo będzie przyjęte do dzisiaj wieczór, urzędnicy skarbowi mówili, że wiele banków będzie mogło otworzyć swoje podwoje jutro.

Aby dostać nowe pieniądze, banki będą oddawały bankom rezerwy federalnej jako zastaw płynne zasoby, których istniejące prawo nie uznaje jako kwalifikujące się do dyskonta.

Po konferencji, Prezydent zajął się przygotowaniem orędzia do kongresu, które będzie przesłane na piśmie zaraz po zebraniu się sesji nadzwyczajnej dzisiaj w południe. W orędziu, Prezydent zażąda dla siebie finansowej władzy dyktatorskiej, która obejmie autorytet redukowania funkcyj rządowych w interesie zmniejszenia podatków i zrównoważenia budżetu.

Nadzwyczajny program bankowy przewiduje dodatkową ekspanzję pieniądza przez poprawienie bilu Glass-Steagalla i aktu rezerwy federalnej. Ilość nowych pieniędzy może przekroczyć $2,000,000,000. — Prasy rządowe drukują już nowe banknoty.

Urzędnicy skarbowi sprawdzają zasób "płynnego majątku" banków, który ma być użyty jako podstawa świeżych pieniędzy. Według jednego obliczenia, zasoby te pozwolą wydać ogółem 25 miljardów dolarów w nowych pieniądzach.

Dwa lub trzy miljardy dolarów w nowych baknotach rząd może wypuścić bez naruszenia podstawy złotej, która według prawa ma wynosić 40 procent, a wynosi obecnie 62 procent.

Rząd ma na Oku Ukrywaczy Złotych Pieniędzy.

Władze Skarbowe Tropią Pochowany Metal.

Washington, 9. marca. — Rząd zapoczątkował wczoraj energiczną kampanję mającą na widoku skierowanie pochowanych złotych pieniędzy z powrotem do skarbu federalnego, gdzie da ono silne oparcie nowej emisji banknotów, jakie Prezydent Roosevelt zamierza dać krajowi.

Na otwierającej się dzisiaj sesji kongresu będzie rozważone ustawodawstwo wymierzone przeciw gromadzeniu i chowaniu złota z możliwemi karami dla niestosujących się do zarządzeń skarbowych.

Jako posunięcie przygotowawcze, rząd podjął kroki w kierunku opublikowania nazwisk wszystkich ukrywaczy złota, którzy nie zdeponują na nowo swoich "skarbów" w następnych pięciu dniach.

Za sprawą Prezydenta, Wydział Rezerwy Federalnej rozesłał wczoraj wieczór do wszystkich banków Rezerwy Federalnej depesze z instrukcjami dostarczenia list osób, które wycofały złoto od 1. lutego i nie zdeponowały go z powrotem do 13. marca.

Według jednego z urzędników wielkiego banku w stolicy, pewien senator usiłował dostać w ub. tygodniu przez ów bank wielką sumę w złocie. Jego życzenia nie spełniono.

Sentyment przeciw chowaniu złotych pieniędzy skierował już wiele miljonów z powrotem do skarbu federalnego.

KONGRES UCHWALI NA POCZĄTEK $500,000,000 NA ROBOTY.

Zatrudnienie dla Pół Miljona Ludzi.

Washington, 9. marca. — Jednym z punktów programu ratunkowego Prezydent Roosevelta jest natychmiastowe uchwalenie przez kongres kredytów w sumie $500,000,000 na zapoczątkowanie robót przy zakreślonych na olbrzymią skalę projektach hydro-elektrycznych w Muscle Shoals i na rzece Tennessee, zalesieniu wielkich terenów w dolinie rzeki Columbia, oraz innych robót publicznych. Plan ten ma stworzyć zaraz pole zatrudnienia dla 500,000 ludzi.

Prezydent powiedział wczoraj przywódcom kongresowym, że spodziewa się przeprowadzenia tego nadzwyczajnego programu do soboty. Kongres odroczyłby się wtedy na kilka tygodni, zaś w międzyczasie pełny program ustawodawstwa ratunkowego byłby ostatecznie sformułowany



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

Z WIEKIEJ TROSKLIWOŚCI STWARZAJĄ PIEKŁO NA ZIEMI.

Temat poruszony niedawno temu, nie dotyczy tylko obrony tych, którzy umarli z winy wielkiej pieczołowitości swoich zabójców. Pokój z nimi! Oni przynajmniej nie wiedzą o wyrządzonej im krzywdzie.

Ale tu na ziemi żyją miljony, które codziennie odczuwają na sobie dokuczliwe skutki wielkiej troskliwości mamy, męża lub żony. Są to męczennicy obcej miłości.

Najszerzej rozpowszechniony jest oczywiście ten bolesny gatunek miłości macierzyńskiej. Łatwiej mu się rozwinąć, boć nie darmo poeci tyle naopowiadali nam o wzniosłem uczuciu macierzyństwa; taka mama, dręcząca swoje dzieci, chcąca je przerobić na swoje kopyto, czuje coś z boskiego posłannictwa, o jakiem śpiewają jej poeci.

A potem: ma się do czynienia z dzieckiem, które jest moralnie i materjalnie zależne od nas. Od okrucieństw jeszcze jako tako ochroni je czasem towarzystwo dobroczynne lub opiekuńczy sąd. Ale od czułości? Nie, na to niema nadziei obrony u całego dorosłego społeczeństwa. Wszystkie moce prawa i egzekutywy są zwarte przeciwko dziecku. Ono jest własnością, rzeczą. Ma być takiem, jakiem mu się każe.

Jest całe mnóstwo matek, które nie mogą długo zrozumieć, że ten twór ma swoje własne życie. Nie rozumiejąc tego, formują go na swoją modę, gwałcąc wszelkie indywidualne popędy. Często zabija się w ten sposób przyrodzone zdolności, nie dając im się rozwinąć. Często nakłada się przygniatające ciężary na życie nerwowe młodej istoty, ciężary, które jeszcze długo w dojrzałe lata pozostawiają ślady i blizny na duszy.

Wzajemne unieszczęśliwianie się z racji wielkiej pieczołowitości ma także szerokie zastosowanie w życiu małżeńskiem. Śmiejemy się, gdy przypatrujemy się od dwudziestu lat, jak pani Megi stara się zreformować swego męża, pana Dżygsa. Lecz na tle tej humorystyki jest tragedja.

Istnieje wiele małżeństw, które mogłyby żyć zgodliwie i szczęśliwie, gdyby oboje zrozumieli, że każdy człowiek jest jednostką o pewnych swoich cechach, upodobaniach i o pewnej swoistej pojemności duchowej. Trzeba zrozumieć, że jednemu człowiekowi smakuje lub podoba się, że go martwi, cieszy, bawi, że go interesuje, ciekawi, ożywia — jedno, a co innego zgoła działa na drugiego człowieka.

Najgorsze nieporozumienia małżeńskie pochodzą stąd, że jedno z małżonków stara się "wychować" drugie, to znaczy przerobić z tego, czem ten człowiek jest, na coś, czem nie jest, narzucić drugiej stronie swoje upodobania, swój rodzaj humoru, swój zakres zainteresowań.

Takie usiłowania zawsze prowadzą do nieporozumienia. Różnica między ich złemi skutkami jest jedynie ta, że tylko rzadko prowadzą do otwartej katastrofy; zazwyczaj prowadzą do nędznego męczenia się we dwójkę.

Mój własny syn nauczył mnie wiele, kiedy miał lat dziesięć. Starałam się usilnie odzwyczaić go od koszlawych rysunków, tak ulubionych przez dzieci na "comic page", a wzbudzić w nim upodobanie do zgrabnych rysuneczków w "Life" i innych lepszych pismach humorystycznych. Usiłowania moje co tydzień, w niedzielę, osiadały na mieliźnie. Wreszcie raz otwarcie wystąpiłam z atakiem na nieartystyczne rysunki "funny pictures", w zestawieniu z pełnym smaku rysunkiem w dystyngowanem piśmie humorystycznem. A na mój jasny i niezbity wywód, odpowiedział mi pokornie malec:

"Mamusiu, ja wiem, że to ładniejsze, ale ja jestem przecie mały, mnie to więcej bawi."

Czułam się bardzo upokorzona i bardzo pouczona.

Ale nie wszyscy mają to wielkie szczęście, by ich dzieci skutecznie nauczyły sztuki wychowania. Dlatego też dobrze jest, żebyśmy sobie takie nauki podawały wzajemnie.

Dla zdrowego i całkowitego rozwoju indywidualności dziecka potrzebne jest, by dać mu róść po swojemu, a ograniczyć nadzór do tego, by dziecko nie weszło na złe tory. W małżeństwie zaś dla wzajemnego zadowolenia konieczne jest, by uznać prawo każdego z małżonków, by było sobą, a nie ostrzeliwać z wielkiej miłości owych własności, które stanowią charakter i rdzeń indywidualny, kolor, treść tego człowieka.

Można nietylko nienawiścią i złośliwością zatruć życie. Można z miłości małżonkowi stworzyć piekło na ziemi. **Zofja.**



KOKARDKI SĄ TERAZ NAJNOWSZĄ MODĄ.
Anne Adams Modełko 2572.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji i ⅞ jarda kontrastowej materji.



DOBRZE DOPASOWANA SPODNICZKA.
Modełko 498.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 i 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 2½ jarda 35 albo 39 calowej materji i 1⅛ jarda koronki do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Kobieta Nowoczesna.

Głosna dyplomatka sowiecka p. Aleksandra Kołłontaj, należy do najciekawszych kobiet doby obecnej.

Artykuł jej, poświęcony "kobiecie nowoczesnej", przyjęty będzie z zainteresowaniem przez nasze Czytelniczki jako świadectwo, co myślą o tem zagadnieniu po drugiej stronie — cywilizacji.

Trzeba przyznać, że p. Kołłontaj uniknęła wszelkich akcentów propagandowych.

Któż jest tą kobietą nowoczesną? ("nową"?). Czy ona wogóle istnieje? Czy nie jest wytworem imaginacji modernistycznych pisarzy, żądnych sensacji? Nie! Kobieta nowoczesna istnieje — jest tu, tam — wszędzie.

Widzimy ją ciągle, nawet przyzwyczailiśmy się do jej typu. Może nią być zarówno kobieta-sawantka, słynna artystka, lub skromna pracownica.

Nowe życie stworzyło nową kobietę. Inne są jej zainteresowania, pragnienia, uczucia— inną cała jest psychika.

Już w latach 70—80 zjawiał się sporadycznie ten nowy typ — lecz literatura pozostała nań obojętna — długo, długo kroczyli pisarze z opaską na oczach, nie dostrzegając nawet przemian, jakie w tym zakresie dawała tylko szabiety.

I dziwna rzecz! Literatura, szukająca wciąż nowych dróg, nowych dreszczów, nowych emocyj, w tym zakresie dawały tylko szablon.

Szablonem tym to albo niewiasty biedne, słabe, uwiedzione, albo żądne zemsty połowice, bądź też urocze, niebezpieczne uwodzicielki, lub wreszcie bezbarwne, cnotliwe, młode dziewczęta.

Flaubert wczuwał się w psychikę Madame Bovary, nie orjentując się, że tu obok budził się do życia nowy typ kobiety w osobie George Sand.

Turgieniew dał wprawdzie sylwetkę młodej, innej, niż wszystkie dziewczyny, ale nawet i on dość blado skreślił tę postać.

A bohaterki Tołstoja?

Anna Karenina o psychice, zdławionej wiecznem niewolnictwem, urocza, lecz bierna Kitty, wybuchowa, namiętna, Natasza Rostowa, przecież to wszystko partrety przeszłości. Największe nawet talenty XIX stulecia wsłuchiwały się w minione echa, a nieubłagana rzeczywistość tworzyła niepostrzeżenie w ukryciu nowet kobiety i liczba ich wzrastała z dnia na dzień. Śmiało rzec można, że dopiero w ostatniem piętnastoleciu i to dzięki autorkom zjawił się w literaturze typ kobiety współczesnej.



Elegancka sukienka bronzowa z szerokim paskiem zamszowym, z kołnierzem i mankietami z białej piki. Kołnierz ma szeroką wypustkę z jednej strony, a kończy się z drugiej kokardą.

Dziś przestał on już być sensacją! Spotykamy go nietylko w powieści "z tezą', lecz nawet w najskromniejszem opowiadaniu. Oczywiście typ kobiety nowoczesnej zmienia się zależnie od środowiska w jakiem ona żyje, od stanowiska socjalnego i innych tym podobnych czynników.

Jednakże pomimo te różnice, jest w kobietach współczesnych coś wspólnego im wszystkim, co nadaje im pewną rasę, co pozwala natychmiast odróżnić je od ich sióstr z ubiegłych stuleci.

Trudno, tak już jest, że inaczej biorą one życie, inaczej czują i myślą.

Często możemy sobie nawet nie uświadamiać dokładnie na czem ta różnice polega, lecz mamy już pewne, może nawet mimowoli wyrobione kryterjum, dzięki któremu określimy odrazu dany typ kobiety.

Lecz kim one są te kobiety "nowe", gdzie ich szukać?

Życie ich niezawsze kończy się szczęśliwym marjażem, jak dawniejszych cnotliwych dziewic. Nie są to również żony, cierpiące wskutek zdrady męża, lub same zdolne do niej, ani stare panny, opłakujące nieszczęśliwą miłość, wiośnianych dni; ani wreszcie "kapłanki miłości"; biedne ofiary smutnych warunków życia, lub swej zdrożnej natury. Nie! Zjawił się nowy typ bohaterek, zarówno w życiu, jak w powieści — typ przedtem nie znany, a świadomy swych postulatów i indywidualności; typ, który walczy o prawa w państwie, rodzinie i społeczeństwie; typ, który reprezentuje płeć.

Kobieta dawniejsza, jako żona była przeważnie echem, bladem akcesorjum, uzupełnieniem męża.

Kobieta nowoczesna "celibataire" (niezamężna) jak ją nazywają, nie może być echem refleksem człowkieka. Posiadając swój własny, wewnętrzny świat, żyje ona, interesuje się równorodnemi zagadnieniami, duchowo, jak i fizycznie niezależna.

Dwadzieścia lat temu istniała: młoda dziewczyna, matka, kochanka, lub salonowa lwica, ale dla kobiety niezamężnej nie było zarówno w życiu, jak i w literaturze poprostu miejsca. Jeśli historja cytuje ten lub inny przykład, to traktowano go naogół jako pewne odstępstwo od reguły, fonemen psychologiczny.

Kobiety nowoczesne, niezamężne to są te miljony szaro ubranych sylwetek, które niekończącym się szeregiem, dążą o świcie z dzielnic robotniczych do fabryk, tłoczą się na przystankach, lub w tramwajach. Są to dziesiątki tysięcy młodych i starych kobiet, które w wielkich miastach prowadzą w swych maleńkich pokoikach "niezależne gospodarstwa", dnie całe spędzają przy stołach w biurze, aparatach telefonicznych, lub za kontuarami magazynów.

Nowoczesne kobiety to zarówno młode dziewczęta z zapalnemi głowami, pełnemi marzeń, śmiałych projektów, które odważnie pukają do uniwersytetów, pewnym, męskim krokiem przemierzają ulice miasta, szukając jakiejś lekcji, choćby źle płatnej, lub innego dorywczego zajęcia.

Kobietę nowoczesną możemy ujrzeć także w laboratorjum, archiwum, klinice, lub sali sejmowej.

Jak mało przypominają nam one urocze, wzruszające się, cnotliwe, uwodzicielskie bohaterki literatury przeszłości.

Życie stworzyło nowy typ kobiety — literatura go tylko odtwarza.



W instytucie Smithsońskim w Washingtonie odbywa się pokaz ulubionych sukni "Pierwszych Dam" kraju — małżonek Prezydentów.

Na ilustracji, u góry, z lewej strony, suknia Marty Washington; w środku, suknia Prezydentowej Lincoln; z prawej, Prezydentowej Madison; u dołu, z lewej toaleta Prezydentowej T. Roosevelt, z prawej, Prezydentowej W. Wilson.

Kącik Kosmetyczny.

Dziewięć "Typów Chemicznych" Kobiet.

Wysoka wiedza kosmetyki i salonów piękności może się poszczycić nowemi laurami i zdobyczami. Specjalista chirurgji i terapji kosmetycznej, doktór J. K. Kelly z Londynu, opracował, posługując się wskazówkami i obserwacjami z dziedziny chemji biologicznej organizmu ludzkiego, nową metodą traktowania i pielęgnowania urody u przedstawicielek płci pięknej.

Każda pacjentka doktora musi wypełnić obszerny kwestjonarjusz, odnoszący się do jej zdrowia, rodziny, chorób, jakie przechodziła etc., etc., poczem dostaje się do laboratorjum, gdzie poddają ją badaniu szczegółowemu dla określenia jej "typu chemicznego."

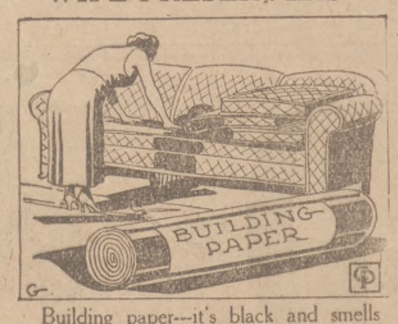
Wynalazca nowej metody odróżnia bowiem u kobiet dziewięć typów chemicznych: typ wapniowy, typ fosforowy, typ węglowodanowy etc. Djagnozę wyprowadza się z obserwacyj nad konstytucją klientki, jej przyzwyczajeń, rodzajów pożywienia i innych cech. Rzadko się zdarza, aby członkowie rodziny należeli do jednego i tego samego typu chemicznego. Typ "fosforowy" określa dr. Kelly jako energiczny, pracowity, umiejący zdobywać powodzenie w życiu, miły i uprzejmy w obejściu. Kobietom tego typu zaleca dr. Kelly pożywienie, zawierające mało fosforu. Typ "węglowodanowy" otrzymuje znów małe ilości płynów i pokarmów słodkich oraz mącznych.

Podobno metoda dr. Kelly daje doskonałe wyniki nietylko tam, gdzie chodzi o pielęgnowanie urody, ale i konserwację zdrowia.



Suknia popołudniowa z ciężkiej, delikatnej krepy z rękawami, paskiem i szeroką wypustką pod szyją ubranemi taśmą Cire.

WIFE PRESERVERS



Building paper—it's black and smells like tar—cut into strips about eight inches wide and folded to make it four inches, keeps moths away from mohair. Put it underneath the cushions and around all openings, as far as you can get it in. It smells like tar, but airs out in a few days. Renew paper every six months

CZY MĘŻCZYŹNI ZAJMIĄ SIĘ SZYDEŁKOWĄ ROBOTĄ?

Nie tylko że Schiaparelli wprowadził w modę wyrabiane szydełkiem małe czapeczki i Ascot szale na jesień ale także Książę Walji spopularozował wśród mężczyzn różne drobne rzeczy z odzieży, wyrabiane szydełkiem.

P.O.W., jak się zdaje, wykonuje sam dla siebie robótki szydełkowe. Być może, że mężczyźni w waszej rodzinie nie mają zgrabnych palców, powinni jednak mimo to nauczyć się tej starożytnej sztuki, jeśli chcą był modnymi w jesieni.

DOBRZE USZYTE.

Kolorowe nici, podobnie jak i kolorowy materjał, wypłowieją, jeżeli nie są odporne na gotowanie. W wielu sukienkach, sprzedawanych po specjalnie niskich cenach, znajdują się tanie nici, gdyż fabrykanci sądzą, że kobiety nie zauważą też niby małej drobnostki.

Najlepsze zakłady krawieckie żądają zawsze dobrych bławatnych nici, odpornych na gotowanie. Wiedzą oni bowiem, że jeżeli nici gorszego gatunku są używane, wówczas suknie przez nich szyte łatwo mogą się rozpruć, a nici wypłowieć. A jeśli to się zdarza, suknia taka zwracana jest wtenczas firmie. Uważajcie na to, gdy będziecie kupowały jesienne suknie. W ten sposób przekonać się można o wartości odzieży.

„HOMINY."

W odpowiedzi „Kobiecie z Carver": „Hominy", są to otręby kukurydziane, które zaparza, lub gotuje się w wodzie i są dobrą paszą dla zwierząt domowych. Można z nich również (z małą domieszką mąki) piec małe babeczki, które mają być zdrowe i przyczyniać się mają do lepszego trawienia.

Czy Dzieci Są Posłuszne?

Nieraz się słyszy, że dziecko jest nieposłuszne, że niemożna na nim, lub na niej polegać. Dzieci takie są zwykle karane, a nieraz całkiem niesłusznie.

Znajoma moja szła wczoraj do teatru. Córeczka jej licząca 8 lat prosiła o kawałek ciasta, które znajdowało się w spiżarni. "Owszem Janiu weź sobie sama", — odpowiedziała matka. Matka poszła do teatru gdy wróciła przed kolacją zauważyła, że większa część ciasta zjedzona. Złajała córkę, twierdząc, że ciasta to miała przygotowane na wieczorek towarzyski, o którym córce nic nie mówiła. Dziewczynka nie jest łakomą, w kilka godzin później matka dowiedziała się, że Janka zjadła kawałek ciasta, smakowało jej, więc zaprosiła koleżanki, — a towarzystwo to z przyjemnością przyjęli zaproszenie na tak smaczne ciasto. Dziecko było niesłusznie ukarane, gdyż instrukcje nie były dokładne. Weź sobie sama kawałek, nie określa jak duży może być ten kawałek, ani też, że ciasto przeznaczone jest na przyjęcie wieczorem.

Drugi tak często zdarzający się wypadek. Czy mogę iść do Zosi pobawić się? Owszem jeżeli niedługo wrócisz. Dla dziecka bawiącego się z koleżanką czas szybko upływa. — Gdy po kilku godzinach Julka wróciła do domu, była surowo ukarana za nieposłuszeństwo. Czy tego nie uniknęłaby matka, gdyby była powiedziała, Juleczko, możesz iść pobawić się z Zosią, ale musisz wrócić o czwartej.

Jeden chłopczyk spytał się matki: "Mamuś ile czasu oznacza niedługo." Tatuś gdy wyjechał z miasta powiedział, że wróci niedługo, a nie było go trzy dni, a jak ja poszłem do lasu na pół dnia, to byłem tam zadługo.

Matki starajcie się unikać takich wyrażeń jak niedługo, za chwilę, wcześnie. O ile lepszem jest określenie za dwadzieścia minut, o trzeciej godzinie.

Nie spodziewajcie się Panie, że dziecko potrafi odgadnąć co wy myślicie, a unikniecie wielu konfliktów. Jeżeli każecie dziecku coś załatwić, należy dać dokładnie wskazówki. **Jadźka.**

RADY KUCHENNE.

Zupa pomidorowa.

Wlać w puszkę pomidorów marynowanych do rondla i gotować, aż będą miękkie, ażeby ziarnka i skórki pozostały na sicie. Na półkwaterek takiego płynu, dać łyżeczkę soli, trochę pieprzu, pół łyżeczki sody piekarskiej, wlać napowrót do rondla i postawić na piecu. W innym rondlu zagotować pół kwarty mleka; osobno roztopić łyżkę masła, dodać łyżkę mąki, smażyć ze trzy minuty, poczem wlać na to mleko, lejąc powoli i wciąż mieszając, zagotować i wlać do pomidorów. Zupę tę należy jeszcze raz przed podaniem przecedzić, zagotować i później podawać. — Można ją podać z grzankami.

Jejecznica z serem.

Pokrajać ser w cienkie plasterki i wyłożyć niemi dno i boki blaszanego talerza. Rozmieszać w filiżance mleka łyżeczkę mocnej musztardy z łyżeczką soli i odrobiną czerwonego pieprzu i połowę tej mieszaniny polać na ułożony ser. Rozbić pięć jaj ostrożnie, aby nie naruszyć żółtek i wlać na ser, a na wierzch resztę mleka. Wstawić w piec na około 10 minut; gdy jaja się zetną, wyjąć i natychmiast podać na stół.

RADY PRAKTYCZNE.

Czarną materję czyści się w ten sposób: najpierw wytrzeć ją wełnianą szmatką raz koło razu, potem po prawej stronie wytrzeć gąbką zwilżoną czarną kawą, a gdy przeschnie, prasować po lewej stronie.

*

Cebula i czosnek nie pozostawią przykrego odoru w ustach, gdy się po nich przegryzie kawałek jabłka, zdziebło suchej herbaty lub ziarnko upalonej kawy.

Pomyłka.

— Mężu, na Boga, jakże jesteś roztargniony! Cygaro obcinasz mojemi zębami?



"Bouclette", sukienka roboty szydełkowej, stosowna zarówno dla dorosłych — matki i starszej siostry — jak i dla dziewczynki szkolnej. "Bouclette" blado-zielona ozdobiona białą tasiemką.

Horner Wzywa Illinois do Popierania Roosevelta.

Apeluje do patrjotyzmu ludności w kryzysie.

Gub. Horner wezwał wczoraj ludność stanu Illinois do złączenia się w solidarnem i zjednoczonem poparciu Prezydenta Roosevelta w jego trudnem zadaniu przywrócenia równowagi ekonomicznej w kraju.

Jego proklamacja opisuje odpowiedzialności Prezydenta jako niezwykle ciężkie i mówi, że naród potrzebuje dzisiaj "jedności bardziej kompletnej i niesamolubnej, niż wymagana w czasie wojny".

"Każdy z nas, jako lojalny obywatel" — gubernator powiedział — "powinien podporządkować wszelką myśl o sobie, o interesach dzielnicowych i polityce partyjnej, wspólnemu dobru nas wszystkich".

Odkłada podpisanie bilów prohibicyjnych.

Gub. Horner otrzymał wczoraj z legislatury w Springfield uchwały znoszące stanowe prawa prohibicyjne, oświadczył jednak, że podpisze je po powrocie do Springfield, możliwie dziś lub jutro.

Z chwilą dopełnienia tej formalności, odpowiedzialność za wykonywanie prohibicji w Illinois będzie spoczywała wyłącznie na barkach rządu federalnego.

Z KOLEGJUM ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

Panie — Baczność!

Tow. Pomocnicze Pań przy Kolegjum św. Stanisława Kostki, odbędzie swoje regularne miesięczne posiedzenie jutro, dnia 10go marca, o godzinie 8:00 wieczorem, w bibljotece Kolegjum, pnr. 1456 W. Division ul.

Ponieważ będzie omawiana zabawa karciana, mająca się odbyć 19go marca, uprasza się wszystkie członkinie o łaskawe przybycie. Po posiedzeniu nastąpi ucieszna zabawa, t. zw. "Jig Saw Puzzle Party".

Posiedzenie Oddziału 1go Legjonu Pań.

W piątek, dnia 10go marca, w sali obł Lacha, na Noble ul. odbędzie się kwartalne posiedzenie Legjonu Pań Oddziału 1go na którem będą wzięte pod uwagę ważne sprawy, zatem obecność jest obowiązana. Także prosimy, aby członkinie, które jeszcze nie wręczyły książeczek podatkowych dla obliczenia, uczyniły to bezzwłocznie na to posiedzenie. — I. Maszczyk, koresp.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— Członkowie stowarzyszenia handlowego "Twenty-Six Street Business Men's Association" zamykają jutro swoje składy i biura w chwili, gdy odbywać się będzie pogrzeb burmistrza Cermaka, który był prezesem tegoż stowarzyszenia.

*

— Czeskie Stowarzyszenie Dobroczynności, które w roku 1910 założył burmistrz Cermak, wczoraj przesłało przez swego prezesa Jana Cervenkę rezolucję żałobną rodzinie zmarłego.

*

— James Wheatley stawiony był wczoraj pod kaucję w sumie $60,000 po przesłuchach odbytych w sądzie miejskim w South Chicago. Wheatley zam. pnr. 7516 So. Winchester ave. był postrzelony przez policjanta James O'Connora dnia 30go stycznia, gdy on (Wheatley) z kolegą postrzelił Mikołaja Palgeno, z pnr. 8001 Clyde avenue i wyrzucił go z automobilu po obrabowaniu.

*

— Artur Lynch, lat 26, z pnr. 1164 Fawrel avenue, były agent prohibicyjny, aresztowany na mocy oskarżenia wniesionego przez rodziców dwóch chłopców, wczoraj znalazł się w szpitalu Ravenswood z powodu okaleczeń jakich doznał w celi więzienia na stacji przy Damen avenue.

*

— Marcin Reiss, z pnr. 3340 North Kilbourn avenue, konduktor na tramwaju linji "Halsted Street" wczoraj obrabowany był przez dwóch nieznanych mu pasażerów. Rabunku dokonano gdy tramwaj stanął przy narożniku Halsted i 14ej ulic.

*

— Paweł Boncz, lat 19, z pnr. 9343 Woodlawn avenue, którego postrzelono i aresztowano ubiegłej niedzieli na kolei "Belt Line" wczoraj stawiony był na sześć-miesięczną probację przez sędziego Samuela H. Trude.

*

— Policja wczoraj wieczorem rozpoczęła szukanie krewnych lub przyjaciół młodej kobiety, której zwłoki wyłowiono z jeziora Michigan u wylotu Ohio ulicy. Kobieta ta liczyła lat około 26, ważyła 110 funtów, miała niebieskie oczy i była brunetką.

— Józef Simcich, lat 24, z pnr. 10004 Avenue M, wczoraj wieczorem został najechany i zabity przez automobil ciężarowy, przy narożniku 99ej ulicy i Ewing avenue.

*

— Hieronim Hast, lat 34, z pnr. 6638 Hartwell avenue, stróż, wczoraj przypadkowo postrzelił się i fatalnie okaleczył w piersi podczas czyszczenia nabitego rewolweru.

CO SŁYCHAĆ NA POLONJI.

Zarząd Stanowej Kwatery Polskiego Legjonu Weteranów Am. na Illinois, usilnie apeluje do członków i posterunków o ile możności, ażeby się stawili w piątek rano, 10go marca, przy ratuszu mieskim, Randolph i La Salle ul., o godzinie 9:30 rano, ażeby wziąć wspólny udział w wymarszu pogrzebowym ś.p. majora Antoniego Cermaka.— Wszyscy weterani bezrobotni są proszeni stawić się w mundurach, o ile możności.

*

Staraniem Kółka Am. Im. Ossolińskich, Nr. 12. Z. P. K. L. D., zostanie odegrany dramat ludowy w czterech aktach, p. t. "Machocha", w niedzielę dnia 19go marca, w sali ob. A. Łatki, 1368 W. Huron ul. Początek o godzinie 4ej po poł.

SEZ YOU Answers

1. False. Proem is a preface or introduction. 2. True. 3. False. Hyde Park, N. Y. 4. False. It is the movement of a vessel backwards. 5. False. The seventh. 6. True. 7. False. Seventh. 8. True. 9. False. They cannot distinguish colors. 10. True.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Myśmy to Już Przeżyli.

Ciężkie przeżywamy chwile. Jeden na drugiego spogląda i pyta, co dalej będzie. Czasem nawet nie pyta głośno, gdyż się boi. Boi się odpowiedzi, choć nie wie, jaka ona.

I ciekawa rzecz. Ludzie się denerwują, pytają, lękają się, tymczasem naprawdę nie powinni się zajmować tem wcale. Mówiąc ludzie, mamy na myśli te tysiące braci naszych, którzy od zmysłów odchodzili, gdy wczesnem latem w r. 1931 banki poczęły się zamykać i „zamrażać" oszczędności całych lat. Wtedy wszyscyśmy byli w agonji, byliśmy akurat w takim stanie, w jakim znajdują się ci, którym dziś grozi niebezpieczeństwo „zamrożenia" ich w kładach w tak zwanych wielkich bankach, co to niby miały być jak skała. Dziś te skały są zamknięte na rozporządzenie rządu. I wtedy zamykały się banki na skutek decyzji dyrekcji.

Nikt wówczas nie przyszedł nam z pomocą. Prawo naznaczyło przejemcę (receivera), prawo dało mu do pomocy adwokata, sąd zatwierdził wszystkie koszta także zgodnie z wymaganiami prawa a depozyty ludu topniały i topnieją skutkiem tych właśnie prawnych wydatków. Jak to w praktyce wyglądało, pokazały sprawozdania w prasie podawane. Dziś sprawozdań takich nie drukują, gdyż byłoby to szyderstwem.

Ale wtedy, powtarzamy, nie było się komu upomnieć o krzywdę. Gdy jednak przyszła kryska na banki wielkie, pomoc się znalazła. Cały kraj postawiono w pogotowiu wojennym. Pan Prezydent obejmuje władzę dyktatorską, moratorja i święta bankowe się ogłasza...

Myśmy to już przeżyli. Miljony ludu przeżyły to półtora roku temu. Dziś nic nie mają do stracenia, bo wszystko stracili wtedy. Dziś chcą pracy i dlatego interesują się żywo różnemi świętami bankowemi i moratorjami, gdyż wiedzą dobrze, że one paraliżują możliwości powrotu do pracy. Pragniemy więc wszyscy gorąco, żeby ten chaos się skończył i dlatego radzi jesteśmy, że Pan Prezydent Roosevelt stara się uchronić kraj przed katastrofą zapomocą środków nadzwyczajnych.

Napróżno usiłowalibyśmy określić co się w tej chwili dzieje w bankowości. Zanim gazeta dojdzie do rąk czytelnika, uwagi nasze mogą być nieaktualne, tak się wszystko szybko zmienia. Jako przykład niech posłuży fakt wczorajszy. Do południa mówiono o wydaniu jutro kwitów, które miały spełniać rolę pieniądza. Chicagoska izba rozrachunkowa już nawet podobno wykosztowała się na to do wysokości stu tysięcy dolarów. Po południu nadeszła wiadomość z Washingtonu, że Pan Prezydent sprzeciwia się wypuszczaniu w obieg jakichkolwiek kwitów, natomiast zamierza wypuścić więcej pieniędzy papierowych. Zachodziła bowiem obawa powstania kompletnego chaosu w kraju na wypadek, gdyby banki w różnych miastach zaczęły wydawać każdy swoje kwity obok kwitów przedsiębiorstw prywatnych. W takich razach lepiejby już było, gdybyśmy mieli jedne kwity federalne, obowiązujące w całym kraju, a nie jakieś lokalne.

Ale skoro mają być kwity federalne, to czemu nie mają być pieniądze federalne, takie same papierowe dolary jak dotąd? Takie właśnie postawiono sobie pytanie w Washingtonie i dano na nie odpowiedź, żeby wydać nowe pieniądze papierowe. Nie znaczy to, że mają one wyglądać inaczej, aczkolwiek i tego jeszcze w tej chwili nie wiemy, tylko znaczy, żeby więcej pieniędzy nadrukować i w obieg puścić.

Ostatnie wiadomości z Washingtonu donoszą, iż będą wypuszczone w obieg pieniądze papierowe, zabezpieczone płynnym majątkiem banków a nie złotem. Ma to być zrobione w ten sposób, że banki, które są członkami federalnego systemu rezerwowego, dostaną od rządu nowe pieniądze papierowe, ale wzamian muszą złożyć w banku federalnym zabezpieczenie w tak zwanym majątku płynnym, to znaczy oddać w zastaw rządowi najlepsze bondy i papiery wartościowe takie, które w każdej chwili można sprzedać i na gotówkę zamienić. Bank taki dostanie od rządu nowych pieniędzy tyle, na ile da zabezpieczenia. Będą i takie banki, które nie będą mogły dać rządowi żadnego wartościowego zabezpieczenia, bo go nie miały i nie mają. Takie banki prawdopodobnie się nie otworzą albo w najlepszym razie zostaną przejęte przez inne banki, czy też same się zreorganizują.

Tego więc środka — nowych pieniędzy papierowych — chwyta się dziś rząd federalny. Będzie to jednak tymczasowy środek, gdyż naprawa trwała wymaga lekarstw zupełnie innych, mianowicie bardzo poważnej zmiany w dotychczasowem ustawodawstwie bankówem.

O naszych prawach bankowych możemy powiedzieć, że mamy ich aż 49 różnorakich. Każdy stan ma swoje własne prawa bankowe a ponadto mamy jeszcze jedno prawo federalne. Kto wie, czy właśnie ta różnorodność ustaw bankowych nie jest jedną ze słabych stron naszej bankowości w kraju. To też liczyć się trzeba bardzo poważnie z kompletnemi zmianami w tym kierunku w tym sensie, że stany wyrzekną się praw swoich bankowych na rzecz praw federalnych i w ten sposób dokona się ujednostajnienie ustawodawstwa bankowego, co niewątpliwie wzmocni naszą strukturę bankową.

Ruszamy z Miejsca.

Ważne wydarzenia ostatnich paru dni, następujące z dramatyczną szybkością po sobie, zademonstrowały wyraźnie agresywne usposobienie nowego Prezydenta i siłę jego woli do czynu. Jeszcze niemal nie przebrzmiały solenne słowa przysięgi i ważkie uwagi mowy inauguracyjnej, a już kraj miał sposobność się przekonać, że nowy rząd wie, czego chce i będzie dążył z żelazną konsekwencją do zrealizowania wytyczonych sobie celów.

Mową inauguracyjna p. Roosevelta była, w całem tego słowa znaczeniu, mową programową, jakkolwiek odbiegała formą daleko od konwencjonalnego typu podobnych dokumentów. Zamiast suchego zestawienia faktów, znanych zresztą aż nadto dobrze nam wszystkim, i drobiazgowego wyłożenia proponowanych zamierzeń nowego rządu, Prezydent Roosevelt dał krajowi silnymi konturami zaznaczony obraz swoich poglądów na dzisiejsze położenie kraju i naszkicował najskuteczniejsze sposoby ratowania go z toni. Był to zew do akcji i to akcji szybkiej, na rzecz „zapomnianego człowieka", na rzecz praw ludzkich, a przeciw specjalnym przywilejom.

I na tę akcję nie potrzebowaliśmy długo czekać. Nie upłynęło wiele godzin, a już ukazała się proklamacja prezydencka powołująca 73-ci kongres na nadzwyczajną sesję, otwierającą się dzisiaj w południe, w celu przeprowadzenia najpotrzebniejszego ustawodawstwa. W tej chwili, jest niem ustawodawstwo bankowe i tej też sprawie Prezydent poświęcił na teraz całą swoją uwagę. Widząc, że cała struktura bankowa, zarysowana od góry do dołu, może lada chwili runąć, Prezydent nie czekał z założonemi rękoma na tę katastrofę, ale ogłosił chwilowe moratorjum bankowe w całym kraju pracując w międzyczasie ze sztabem swoich doradców nad reformami, któreby oparły krajowy system bankowy na silnych, zdrowych podstawach. Projekty tych reform znajdą się dzisiaj przed kongresem.

Ze przyczyny, czyniące tę nadzwyczajną sesję konieczną, są bez precedensu, to rzecz aż nadto widoczna. Kongres był zwoływany na takie sesje w czasach wojny, a nierzadko dla licho osłoniętych celów politycznych, a przynajmniej dla szybszego wprowadzenia w życie programów nakreślonych w platformach partyjnych. Obecny kongres zbiera się po raz pierwszy w warunkach, kiedy — pomijając już inne, palące zagadnienia, jak bezrobocie i nagląca potrzeba pomocy dla kroci i miljonów cierpiących nie z własnej winy obywateli — sytuacja bankowa w kraju grozi sparaliżowaniem całego handlu i przemysłu, tak jak by je mógł sparaliżować naprzykład strajk generalny. Dorywczo zastosowany w połowie lutego przez stan Michigan środek zaradczy pod nazwą „święta bankowego" został już rozciągnięty na cały kraj, a nawet przyjął się i zagranicą. Od soboty, święto bankowe ogłoszono na Kubie, a Japonja ogłosiła moratorjum transakcyj w międzynarodowej wymianie.

Jeżeli kongres musi zająć się, przynajmniej narazie, raczej skutkami niż przyczynami zaostrzającego się stale kryzysu, to jest przecież jedna bezpośrednia przyczyna, na którą może znaleźć skuteczne antydotum. Jest nią wyhodowany przez poprzednią administrację strach przed tem, co będzie i towarzyszący mu zanik ufności. Rozpròszyć obawy i przywrócić ginące zaufanie — oto jedno z ważnych zadań nowego kongresu, rozpoczynającego służbę w tak niebywale ciężkich warunkach. Ważną jest rzeczą, aby kongres działał z taką szybkością, jakiej przykład daje Prezydent Roosevelt. Daleko ważniejszą jednak, aby działał mądrze i z zastanowieniem i przez konstruktywną akcję zdjął odium ścigające słusznie krajowe ciało ustawodawcze. Nie powinno to przyjść trudno przy takiem przewodnictwie, jakie ofiaruje Prezydent Roosevelt.

Jedna rzecz jest pewna. Prezydent dotrzymał obietnicy szybkiej akcji. Jego hasło: „Działać, nie mówić", zaczyna robić swoje. Koła nowego reżymu są w ruchu. Niedostrzeże nikt u nowego Prezydenta chwiejności, operowania frazesami, mydlenia oczu sobie i innym — wad, które cechowały jego poprzednika. Objął on bez wahania dowództwo wielkiej armji obywatelskiej i wiedzie ją do ataku na nasze wspólne troski i biedy. Z nim, nareszcie ruszamy z miejsca.

Anglja Chce Zorganizować Europejski Pakt Nieagresji.

(Dziennik dla Wszystkich w Buffalo).

Augur znakomity publicysta angielski, przychylny Polsce wzywa, aby Polska poparła plan Anglji, która apeluje do narodów europejskich, a więc i do Niemców aby wyraziły zgodę na plan redukcyj zbrojeń, czemu towarzyszyć ma ogólna konwencja o nieagresji.

Anglja rozumie położenie Europy i rozumie, że pokój międzynarodowy będzie zakłócony, jeśli konferencja rozbrojeniowa w Genewie zakończy się bez rezultatów.

W Londynie — jak zapewnia Augur — doskonale rozumieją, że Niemcy nie tylko chcą się uwolnić od ograniczeń traktatu wersalskiego, ale także postarać się o odwet za klęskę z r. 1918.

„Znamy we wszystkich szczegółach zarządzenia wydane przez Niemcy celem stworzenia wielkiej armji, znamy ich plany by dojść do przewagi militarnej w Europie. Podczas gdy opinja publiczna trwa w stanie bierności, rząd angielski widzi niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi europejskiemu. Niebezpieczeństwo wzrasta z powodu chaosu wewnętrznego w Niemczech" — pisze Augur.

Propozycja Anglji jest rodzajem próby dla tych wszystkich, którzy biorą udział w konferencji rozbrojeniowej. Kto odmówi przystosowania się do tego planu, będzie miał wojnę na widoku.

W ostatnich czasach widzi się dużo sympatyj w Anglji dla Niemców. Augur jednak tłómaczy, że to jest właściwość Anglików, którzy zawsze stosują zasadę sportową „fair play" wobec przeciwników. Przed przystąpieniem do akcji przeciw zbrodniarzowi dają mu Anglicy wszystkie środki, aby mógł się wytłómaczyć z zarzutów.

Anglja chce zrobić wszystko, aby uspokoić Niemcy i doprowadzić ich do wspólnych poglądów z demokracją europejską. Anglicy ciągle myślą, że można jeszcze przerobić Niemcy.

Ale Niemcy wedle Augura nie mogą się spodziewać, aby Anglja popierała ich plany zaborcze.

A dalej Augur stawia następujące pytanie: Dlaczego polityka angielska nie szuka punktów oparcia bardziej odległych terytorjalnie niż Berlin lub Rzym. Jeśli oskarża się politykę angielską, że nie szuka tych punktów oparcia, popełnia się błąd, gdyż trzeba to powiedzieć, że niema ludzi bardziej zdolnych do zmiany swojego punktu widzenia od mężów stanu i dyplomatów angielskich.

Na to pytanie wolno odpowiedzieć przez inne oparcia istniejące? Jesteśmy naprzykład osobiście przekonani, że polityka angielska i polityka Polski — obydwie polityki, pragnące pokoju bez frazesów i warunków są jakby stworzone do zrozumienia się.

Tembardziej, że przez zbieg wypadków i swą żywotność Polska jest na drodze by zostać wielkiem mocarstwem Europejskiem.

Nie wystarcza jednak mieć rację. Należy wygrać partję. Nie wystarcza być wielkiem mocarstwem, należy jeszcze zachowywać się jako mocarstwo."

Więc Augur radzi, żeby Polska jako naturalna przedstawicielka w Europie Wschodniej tych zasad, których broni na zachodzie Anglja, musi wyraźnie wypowiedzieć swoją tezę i podtrzymać ją otwarcie i stanowczo.

W zasadzie propozycje angielskie mogłyby być proporcjami polskiemi — zaznacza Augur.

Augur jest pewien, że Anglja z pewnością polską tezę zechce poprzeć jak najformalniej.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 9-go marca, 1893 r.

Pistolety Kościuszki, o których donosiliśmy, zostały nabyte w Wiedniu od dra. Thomasa przez pp. A. Kalinkę i S. Klobassę z Galicji.

Konsul francuski z Yokohama, w Japonji, p. Ant. Kłobukowski przygotował obszerną pracę „O Japonji" w języku francuskim.

DOBRA UWAGA.

— Jakie imię daliście temu małemu?

— Polikarp, proszę pana.

— E, kto słyszał takie imię dawać dziecku! — To jest dobre dla dorosłego mężczyzny.

Chas. Rickstein musi być muzykalny.... Ukradł z salonu na South Halsted mandolinę i „banjo", wskutek czego niemuzykalna policja — wsadziła go do kozy.

Wczoraj Żydzi tutejsi otrzymali z magazynu związkowego urzędu cłowego pięć beczek wina poświęconego, które dla nich nadeszło z Jerozolimy na święto Paschy.

W Cleveland niejaka panna Józefina B.... urządza sobie wesołą rozrywkę. Zawiązuje romanse z chłopcami po to tylko, aby wyłudzać od nich pierścionki. Brzydko, panno Józefino!

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Do Hitlera.

A to dobrze, a to świetnie,
  Raz się wreszcie kwestja przetnie,
Na wierzch sprawa się wygrzebie,
  Jaki to jest Bismark z ciebie.

Tyleś krzyczał, opowiadał,
  Jak to będziesz światem władał,
Jak to groźny, jak to srogi,
  Rzucisz sobie glob pod nogi.

Dziś, gdyś został już Kanclerzem
  Postawże się światu jeżem,
Jak mityczny Wotan spadnij,
  Tłucz, zabijaj, morduj władnij.

Tylko proszę cię, Hitlerku,
  By się w dziejów twych lusterku,
Gdzie odbita sprawa cała,
  Śmieszna rzecz nie okazała.

Świat, gdy gęba twoja szparka,
  Ma cię ciągle za... Bismarka,
A powiedz, czem śmiech zamażesz,
  Gdy Bi-smarczkiem się okażesz?

Więc czekamy cię, Hitlerze,
  Straszna nas ciekawość bierze,
Aż z sensacji cierpnie karczek,
  Czyż ty Bismark, czy Bi-smarczek?

DAWNE HISTORJE.

— Więc chłopiec nie zdał do gimnazjum?

— Niech pani sobie wyobrazi, profesor pytał się o takie historje, które się działy, kiedy chłopca nie było na świecie.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

PORY ROKU REGULUJĄ ROŚNIĘCIE DZIECI.

Matki nie powinny się martwić tem, jeśli zauważą, że wzrost i rozwój ich dzieci jest wstrzymywany w pewnych miesiącach roku. Profesor Lange z uniwersytetu Halle w Niemczech przeprowadził nad tem zagadnieniem szerokie studja i przyszedł do przekonania, we wszystkich porach roku jest nienormalne, a natomiast za normalne należy uważać rośnięcie tak zwane sezonowe.

Profesor Lange przeprowadzał badania nad stu dziesięciu dziećmi w wieku do dwóch lat i stwierdził, że nabieranie wagi u dzieci odbywa się perjodycznie, zależnie od pór roku, to znaczy, że w pewnych porach roku wzrost dzieci wzmaga się, w innych zaś słabnie, albo nawet całkiem ustaje. W miesiącach od września do grudnia zauważył największy przyrost wagi u dzieci pod czas gdy najsłabszy przyrost ma być w miesiącach od maja do sierpnia. Średni przyrost nabierania wagi natomiast odbywa się w miesiącach od stycznia do kwietnia.

Profesor Lange badał także przyrost wagi u dzieci w latach od trzech do sześciu. Tutaj także znalazł trzy wyraźnie odmienne od siebie perjody aczkolwiek nierównoznaczne z perjodami wzrostu u dzieci w drugim roku życia. W tej grupie dzieci największy przyrost zauważył profesor Lange w miesiącach od czerwca do listopada, a najmniejszy w miesiącach od grudnia do marca.

Wrost na wysokość nie idzie w parze w wrostem co do wagi ciała. Co do wzrostu na wysokość są cztery wyraźne okresy w ciągu roku, które działają na wzrost dzieci. Z badań w tym kierunku okazało się, że największe rośnięcie u dzieci w wieku od dwóch do sześciu lat przypadało na miesiące od kwietnia do lipca, a najmniejszy przyrost notowano w miesiącach od grudnia do marca. Natomiast w miesiącach letnich, gorących, wrost jest zupełnie wstrzymany. Wzrost w miesiącach jesiennych jest niewielkie, ale troszkę większy niż w zimowych.

Wobec tego profesor Lange przychodzi do wniosku, że rośnięcie u dzieci zależnem jest nie tylko od pożywienia, ale także zależnem jest bardzo od wpływów zewnętrznych. Wynika więc z tych badań, że największy wzrost przypada na wiosnę, gdy rzeczywiście wszystko w naturze poczyna na nowo rość rozwijać się i witnąć.

Huragan od Wschodu

Wacław Niezabitowski — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

I zerwawszy jedną z rozkwitających kul chryzantemowych, podała mu ją.

Pretwicz podniósł jej dłoń do ust.

Całując, zauważył, iż dłoń Ozari drży lekko, lecz równocześnie uczuł, że pocałunek ten oszołomił go i jak gdyby wzruszył.

Ozari stała przez chwilę ze spuszczonémi wdół oczami, wreszcie podając swemu towarzyszowi ramię ozwała się wesołym, lecz, jak zauważył Pretwicz, sztucznym nieco głosem:

— A teraz posłuchamy wykładu mego stryja!

Tawaschiki powitał ich wesołym uśmiechem.

— Znudziłeś się widocznie, panie majorze, w towarzystwie mej siostrzenicy, skoro wolisz słuchać mego wykładu! To źle świadczy, Ozari, o twych zdolnościach bawienia gości.

Ozari rozłożyła ręce z miną bezradną.

Lecz uchwyciwszy moment, gdy Tawaschiki rozpoczął znów kontynuowanie swego wykładu i grono otaczających go gości zwróciła swą uwagę na jego słowa, spojrzała na Pretwicza z serdecznym, lekko filuternym uśmiechem.

Pretwicz uczuł w tej chwili, iż serce jego poczęło bić żywiej niż zwykle.

III.

Pułkownik Macready należał do rodzaju ludzi upartych.

Doszedłszy do przekonania, iż zaproszenie Pretwicza przez generała Tawaschiki podyktowane było li tylko chęcią tego ostatniego dowiedzenia się od polskiego kawalerzysty o szczegółach jego rozmowy z umierającym Hitaschi'm, z niecierpliwością oczekiwał od Pretwicza wiadomości, któraby była potwierdzeniem jego przypuszczeń.

Następnego dnia po obiedzie u Tawaschiki pułkownik już o godzinie siódmej wieczorem znalazł się w małej salce „Klubu Dyplomatów" i racząc się nieodzownym „brandy" oczekiwał przybycia Pretwicza.

Lecz relacja majora z wizyty jego u Tawaschiki'ego zbiła zupełnie z tropu starego pułkownika.

Pretwicz powtórzył dokładnie rozmowę swą z generałem, podkreślając, iż Tawaschiki ni jednem słowem nie dał po sobie poznać, iż sprawa Hitaschi'ego jest mu wiadomą.

Na prośbę pułkownika Pretwicz wymienił szczegółowo osoby, które wzięły udział w obiedzie, nie zamilczając i o Ozari, chociaż, rzecz prosta, nie wspomniał ni słowem o wrażeniu, jakie uczyniła na nim młoda japonka.

A wrażenie to z godzinę na godzinę potęgowało się coraz więcej.

Powróciwszy od Tawaschi'ego późnym wieczorem do domu, major, pomimo lekkiego znużenia, nie mógł zasnąć, gdyż obraz słodkiej Ozari stał wciąż przed jego oczyma.

Wreszcie nad ranem zasnął, lecz i we śnie prześladowały go wspomnienia spędzonego w domu Tawaschiki wieczoru.

Wbrew swemu zwyczajowi, polegającemu na wybieraniu dla codziennej przejażdżki konnej miejsc ustronnych, Pretwicz nazajutrz dwie godziny galopował po alejach parku miejskiego w nieokreślonej nadziei spotkania Ozari wśród grona arystokratek japońskich, zażywających zazwyczaj spaceru w otwartych limuzynach i powozach.

I przeczucie nie zawiodło go.

Jadący obok niego pułkownik Clermont, zatrzymał nagle swego huntera.

— Nom de Dieu! — Co za piękna twarz! — zakrzyknął z iście południowym entuzjazmem.

— Gdzie? Kto? — rzucił pytanie Pretwicz, rozglądając się naokół.

Z bocznej alei skręcał ku nim zgrabny, pleciony z bambusu kabriolecik, zaprzężony w parę małych japońskich „pony."

Zwawymi konikami kierowała przybrana w biały spacerowy kostjum, Ozari.

Pobudzony ostrogą kasztan Pretwiczą w paru susach znalazł się obok kabrjoletu.

Ozari, ujrzawszy, witającego ją wojskowym ukłonem majora, zręcznie zatrzymała kuce na miejscu i wyciągnęła dłoń ku witającemu.

— Wiedziałem, że spotkam dzisiaj panią! — rzekł Pretwicz, składając pocałunek na drobniutkiej dłoni japonki. — Przeczucie nie zawiodło mnie! — dodał z radosnym błyskiem w oczach.

Twarz Ozari pokryła się nagle delikatnym rumieńcem.

— I ja byłam pewną, iż ujrzę pana tutaj! — odrzekła z lekkim drżeniem w głosie.

Dalsze wzajemne wynurzenia przerwało przybycie Clermonta. Pretwicz przedstawił Ozari pułkownikowi i po paru chwilach kabrjolet przesuwał się powoli przez aleje rozległego parku, eskortowany przez obu wojskowych.

Szarmancki Francuz zasypywał Ozari komplementami, unosząc się nad jej umiejętnością powożenia. Widocznem było, iż pułkownik szczerze zachwycał się japonką, co wbiło Pretwicza w pewnego rodzaju dumę.

W pewnej chwili minął ich młody porucznik kawalerji japońskiej, cwałujący na australijskim ogierze. Zrównawszy się z kabrjoletem Ozari, jeździec powitał ją ukłonem, obrzucając zarazem bystrem spojrzeniem, towarzyszących jej, przyczem Pretwicz odniósł wrażenie, iż w ciemnych, prawie czarnych oczach spotkanego zatlił nagły błysk zdziwienia i gniewu zarazem.

— Kto to? — zapytał, pochylając się w siodle.

Policzki Ozari zatliły się lekkim rumieńcem.

— Kuzyn mój, wicehrabia Kamuru — odrzekła nieco zmieszanym głosem.

— Dobrze jeździ i wspaniałego ma wierzchowca — zauważył Pretwicz, oglądając się za znikającą na zakręcie wysmukłą postacią jeźdźca.

— Porucznik Kamuru uchodzi u nas za najlepszego jeźdźca. Na zeszłorocznych konkursach naszej kawalerji, zdobył pierwszą nagrodę tj. puhar Mikada — informowała swych towarzyszy Ozari. — Bardzo miły człowiek — dodała po chwili dojrzawszy nagłą zmarszczkę na czole Pretwicza.

A ten był prawie pewnym, że młody porucznik zakochany jest po uszy w Ozari.

Przy pożegnaniu, korzystając z nieuwagi Clermonta, Ozari podając rękę Pretwiczowi, rzekła półgłosem:

— A Pan kiedy odwiedzi mnie, Panie majorze? Zawsze po przejażdżce jestem dla Pana w domu.

Szybko pożegnawszy Clermonta, japonka lekkim trzaskiem bicza pobudziła kuce do prędkiego kłusa i po paru chwilach kabrjolet wraz z piękną jego właścicielką zniknął za zakrętem alei.

Pretwicz i Clermont stali jak urzeczeni, ścigając wzrokiem znikającą Ozari, gdyż tuż za ich plecami rozległ się niski głos Macready'ego.

— Witam kochanych kolegów! — a gdy ci zamienili z nim uścisk dłoni dorzucił, przymykając figlarnie jedno oko. — Widziałem... a jakże, widziałem... i nie dziwię się wam, Panowie, iż stoicie jak gdyby zaczarowani. Zachwycająca... czego nie można niestety powiedzieć o większości jej rodaczek.

I począł rozpytywać, kto była ich towarzyszka.

Usłyszywszy od Pretwicza, iż Ozari jest bliską kuzynką generała Tawaschiki'ego, spoważniał nagle i stał się dziwnie milczącym, co niepomiernie zadziwiło jego towarzyszy, znających dobrze pogodny humor pułkownika.

Lecz on, otrząsnąwszy się snać z zadumy, począł znów mówić o Ozari, zachwycając się jej urodą i wreszcie przy pożegnaniu prosił Pretwicza, aby ten przy najbliższej sposobności przedstawił go pięknej japonce.

— Sapristi! — zakrzyknął Francuz po odjeździe pułkownika. — Czyżby ta japonka zawróciła głowę staremu, że tak pragnie ją poznać?

I począł się śmiać wesoło, pokpiwając z leciwego wieku Macready'ego.

Lecz Pretwicz sposępniał nagle.

Przypomniał sobie wszystko, co mówił pułkownik o Tawaschiki'm.

Czyżby osoba Ozari wzbudziła w nim również podobne podejrzenia?

Inaczej Pretwicz nie mógł sobie wytłumaczyć nagłej chęci Macready'ego poznania uroczej japonki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Mało którego ciemięzcy tak oczywiście i już za życia ścigała kara niebios jak Iwana Groźnego. Ostatnia jego choroba przechodziła w mękach, w obrzydliwości, wszystko cokolwiek słyszeć można podobnego. Tyle miał nie do wytrzymania, smród był nieznośny z jego ciała, a robactwo już przed czasem je toczyło. Skonać żadnym sposobem nie mógł, po trzy razy w przeciągu kilku dni umierał z największą ciężkością i znowu wracał do zmysłów. Zabitego przez siebie syna i inne nieprzeliczone ofiary widział snujące się przed sobą, słyszał ich przekleństwa, błagał o przebaczenie, wił się jak wąż, piekło wytrzymywał. Synowi Fiedorowi przyszłemu następcy zalecił w ciągu tych cierpień, żeby więźniom, którzy jęczeli w jego kajdanach, modlić się nakazał za jego uzdrowienie, a on ich uwolni i daruje im. Posłyszawszy to więźnie modlili się wielkim głosem, żeby się tyran męczył jeszcze okropniej i żeby umarł. I tak się stało. Gdy nareszcie skonał, pękły w nim natychmiast wnętrzności i ciało się rozpruło; taki był fetor, że natychmiast wrzucono jego trupa w dół głęboki, czy też spalono. Skąd powstała wieść między ludem, że znikło ciało jego. — Heidenstein.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

XIV.

PADEREWSKI PRZED IZBĄ SEJMOWĄ Z TRAKTATEM POKOJU W ST. GERMAIN.

(Ciąg dalszy)

Szeroka autonomja narodowa uchwaloną tu została, przyrzeczeń dotrzymamy święcie. Już dziś, po uspokojeniu kraju, roztoczyliśmy, o ile nas na to stać było, najtroskliwszą opiekę nad całą ludnością bez różnicy wiary, mowy lub krwi. Jesteśmy przekonani, że gdy niepewność wszelka ustanie, nikt się tam na nas skarżyć nie będzie, bo będziemy rządzić uczciwie i sprawiedliwie. (Brawa. Okrzyki na lewicy). Ale ponieważ tymczasowe rozwiązanie tej sprawy byłoby tak pod względem politycznym, gospodarczym, jak i moralnym zarówno dla nas jak i dla Rusinów zgubne, ponieważ nie pozwoliłoby nawet na rozpoczęcie odbudowy srodze zniszczonego kraju, przeto oświadczam, że traktatu, któryby podobne rozwiązanie zawierał, ani pan delegat Dmowski, ani ja podpisać nie będziemy mogli. (Brawa na prawicy i oklaski).

Przed dwoma miesiącami naród nasz doznał bolesnych i potężnych wstrząśnień. Zawrzało na Górnym Śląsku, polała się obficie krew nasza bratnia... Tajemna, okrutna ręka wznieciła zarzewie walki. Prześladowani przez nadużywające swej władzy urzędy, zrozpaczeni robotnicy nasi porwali się do boju, bo też pastwiono się tam nad nimi bezlitośnie. Rząd centralny niemiecki nie umiał na razie poskromić niesfornego żołdactwa. — Rząd polski nie mógł ofiarom przyjść ze zbrojną pomocą.

Traktatu pokojowego, który Sejm polski zatwierdził, nie wolno mu było drzeć na strzępy. Mimo trudności wszelakie Rząd okazał skuteczną pomoc materjalną licznym uchodźcom, którzy w sąsiedniem Zagłębiu naszem znaleźli byli schronienie i usilnie zachęcał do zaprzestania walki. Głuchy na rozkazy niemieckie, lud śląski głosu polskiego posłuchał, stwierdzając tem chyba najwymowniej swoją z narodem łączność i jedność. Dzisiaj ją jeszcze dobitniej i wymowniej stwierdził. Obecnie, dzięki Bogu, panuje tam spokój i praca.

Z głębokiem wzruszeniem, wspominając te tragiczne chwile, nie mogę przemilczeć ich doniosłości historycznej, ich wielkiego znaczenia. Po raz to pierwszy w dziejach naszych za zjednoczenie ziem polskich lud śląski złożył swoją krew w ofierze. (Głosy: Cześć, cześć!) Nieśmiertelnemu polskiemu uczuciu, co ten czyn zrodziło, szlachetnej krwi polskiej, co się przelała i cieniom poległych złóżmy hołd czci i wdzięczności. (Wszyscy podnoszą się z miejsc. Rozlegają się głosy: Cześć, cześć!).

Przebywa obecnie w Berlinie delegacja nasza w celu omówienia z przedstawicielami rządu niemieckiego środków technicznych do wykonania warunków pokojowych. Spodziewam się, że przeprowadzone przez nią układy będą zgodne z duchem i literą obowiązującego nas prawa i że będą dla nas korzystne. Gotowi do spełnienia wszystkich warunków pokojowych, spodziewamy się również, że Niemcy szczerze i lojalnie wszystkie te warunki spełnić potrafią. Żywimy zarazem nadzieję, że Polakom, w granicach państwa niemieckiego pozostałym, takie same będą okazywane względy, takie same będą przyznane prawa, jakie my Niemcom, w obrębie Państwa Polskiego zamieszkałym, okazywać i przyznawać będziemy. (Głosy: Oby!).

Naród nasz pragnie sprawiedliwości, pożąda pokoju, dążyć więc będzie szczerze i uczciwie do trwałej sąsiedzkiej z narodem niemieckim zgody. Dobrej woli nigdy mu nie zabraknie.

Stosunki nasze z Rumunją są jak najlepsze. (Brawo). Rumunja jest nietylko naszym sąsiadem, lecz i sprzymierzeńcem zarazem. (Brawo). Braterstwo broni i wspólność granicy zbliżyły bardzo oba narody, czas może utrwalić i wzmocnić uczucia przyjaźni, które nas już dziś łączą.

Z narodem czeskim, z rzecząpospolitą czesko-słowacką, jak to już niejednokrotnie zaznaczyłem, pragniemy żyć w niezamąconej zgodzie i przyjaźni. (P. J. Dębski: Tylno oni mącą). Wymaga tego nietylko interes wspólny, wspólne dobro obu narodów, lecz również i poczucie obowiązku względem wielkich mocarstw, od których oba nasze narody wolność i niepodległość otrzymały, a którym tak wiele na utrzymaniu i zachowaniu pokoju w Europie zależy. Chwilowo jednak tak nasi sąsiedzi jak i my żyjemy w pewnem napięciu nerwów, niecierpliwości, gorączce, jesteśmy podnieceni, podrażnieni. (P. J. Dębski: My nie). Przecież plebiscyt to walka, bezorężna wprawdzie, ale bądź co bądź walka. W takim nastroju nie trudno o wypadki, które się stają powodem do obrazy. Jeden z takich wypadków zdarzył się niedawno, a ponieważ był szeroko omawiany w parlamencie czeskim, przeto zmuszony jestem poświęcić mu tutaj słów kilka.

W końcu września przybyła do Paryża, podobno ze skargą na Czechów deputacja słowacka, zaopatrzona, o dziwo, — w paszporty polskie. Wywołało to wielkie oburzenie wśród delegacji pokojowej czeskiej. Skarżono się głośno, zarzucano nam nawet nielojalność. (Poruszenie).

Ani ja, ani p. Wiceminister Skrzyński na wydanie tych paszportów nie udzieliliśmy pozwolenia. Tajemniczość sprawy była nader przykra, wyjaśniło ją jednak godne nad wyraz i lojalne zachowanie się przedstawicieli słowackiego ludu. (P. Osiecki: Brawo! Cześć Słowakom!). Zapytani przez władze, oświadczyli z archaiczną pasterską prostotą, że paszporty udało się im otrzymać nie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, lecz wprost od władz policyjnych polskich i to raczej podstępem, bo na obce nazwiska. (Głosy: Szkoła czeska! Cześć! Wesołość). Proszę Panów, obowiązkiem Rządu naszego jest nakazać dochodzenie w tej sprawie i winowajcy, czy też ofiary podstępu, stosownie do stopnia przewinienia muszą podlec karze. (Głos: Nagrodzie!). Tymczasem z wysokości tej trybuny poczytuję sobie za obowiązek oświadczyć mojemu koledze czeskiemu, panu ministrowi spraw zagranicznych, iż Rząd polski przeciwko całości państwa czeskiego żadnych spisków nie knował, stojąc na straży honoru Polski, nie splamił się nigdy żadnym nielojalnym czynem. (Brawa. Głos: Ukraińskie legjony. Wrzawa. Głos: Niech żyje niepodległość Słowaczyzny!). Tak Panowie mówicie, ja tak mówić nie mogę. (Wrzawa. Głos: Za dużo lojalności! Marszałek dzwoni).

Niejednemu stosunek nasz do Ukrainy może się wydać niejasny, ale niejasno jest i na Ukrainie! Chaos tam panuje, chaos przerażający, wprost rozpaczliwy. Walczą różne kierunki, różne ideje i armje różne. Walczy ataman Petlura, walczą bolszewicy, biją się, a raczej rozbijają siczownicy, grasują wreszcie niedobitki tej armji galicyjskiej zorganizowanej przez wroga, która tak bezlitośnie tępiła ludność polską na Czerwonej Rusi. Codziennie tam gwałty, morderstwa, rabunki, rzezie. Dziesiątki tysięcy Żydów wyrżnięto tam bezlitośnie, a milczą jakoś o tem ich protektorzy. Padają i nasi rodacy, setkami, tysiącami padają, mordują ich z wyuzdanem bezprzykładnem okrucieństwem. Tragiczną jest ta bezsilność Polski wobec tego strasznego rodzimej krwi rozlewu.

Wielu z nas ma tam krewnych, bliskich, drogich. Przyszłość Ukrainy nie od nas zależy. Stanowić będzie o jej losach szereg wielkich mocarstw, wśród których zapewne i nasz głos się znajdzie. (Głos: Powinien!). Tymczasem ponieważ ataman Petlura walczy przeciwko bolszewikom, ponieważ rząd jego ma licznych zwolenników i wydaje się istotnie rządem ludowym-ukraińskim, ponieważ wreszcie obowiązkiem naszym jest oszczędzać krew polską i polskie mienie, Naczelne Dowództwo zawarło z armją Petlury rozejm, (Brawo), który nam daje strategiczne korzyści, a ludności w powiatach, przez nasze wojska zajętych, zapewnia spokój i bezpieczeństwo, o ile podczas wojny i na terenie wojny takie rzeczy są możliwe. (Brawo).

W uczuciach naszych dla Litwy żadna nie zaszła zmiana. Nie potępiamy całego litewskiego ludu za okrucieństwa, popełnione niedawno jeszcze na Suwalszczyźnie przez zbrodnicze jednostki. Wiemy czyja tam działała ręka! (Głosy: Niemiecka, prusacka). Siostrzycę naszą kochamy, jak dawniej, (Głos: Bez wzajemności!), serdecznie, życzymy jej dobra i szczęścia jak najgoręcej. Atoli dopóki tam, na obszarach Litwy trzymać się będzie jakieś wojsko obce, za które nikt odpowiedzialności brać nie chce, dopóki pomiędzy tem wojskiem, a obecnym rządem litewskim trwać będzie jakiś dziwny, tajemniczy i zagadkowy stosunek, dopóty o żadnem porozumieniu mowy być nie może.

Dbali o ład i porządek nietylko u siebie, lecz wszędzie, uznaliśmy skwapliwie tak sympatyczne dla nas, a de facto istniejące rządy łotewski i estoński, nie przesądzając bynajmniej o przyszłości tych krajów. (Brawo).

Uznajemy również prawowity rząd Finlandji. (Brawo).

Narzuconą nam wojnę przez rządy sowieckich republik rosyjskich musieliśmy przyjąć i dzięki waleczności naszej armji prowadzimy zwycięsko. Wojna ta jednak, zwłaszcza w obecnych warunkach, jest nader ciężka. Aczkolwiek w stosunku do osiągniętych rezultatów, straty nasze w ludziach są nieznaczne, to jednak bardzo bolesne. Aczkolwiek Naczelne Dowództwo i Ministerstwo Spraw Wojskowych zaprowadziło jak najściślejszą oszczędność, to jednak ofiary, jakie ponosimy, są dla naszego budującego się Państwa bardzo dotkliwe, atoli ze względu na bezpieczeństwo własne i przyszłych pokoleń jest to wysiłek konieczny. (Głosy: Słusznie!).

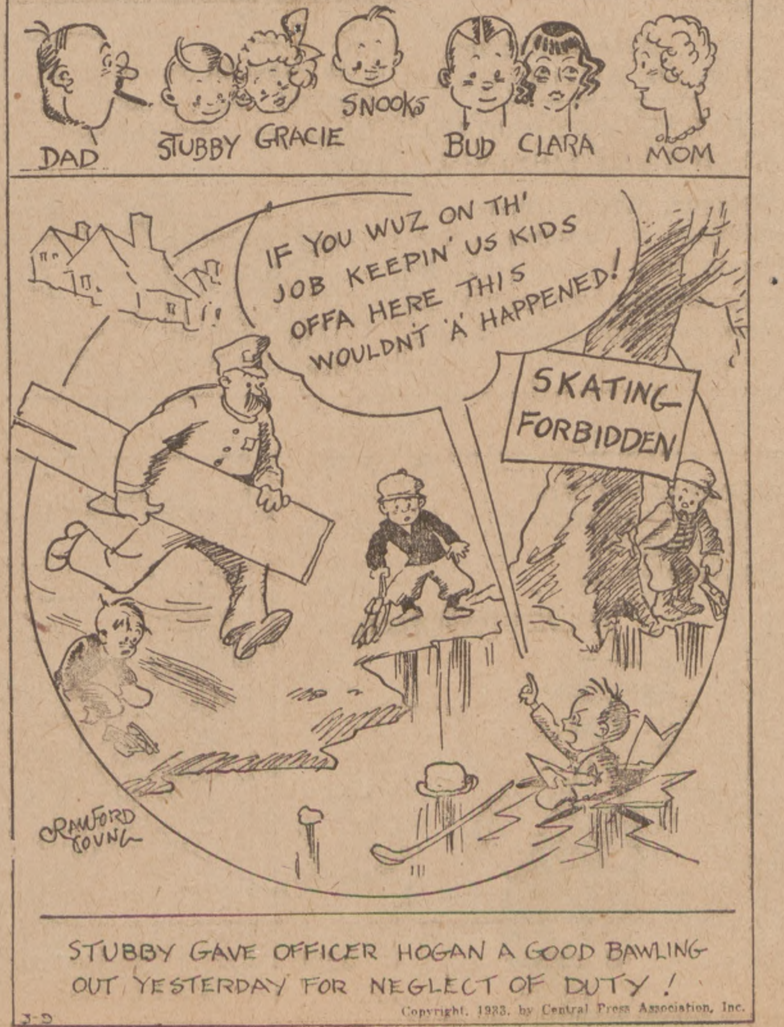
Rosja się odbuduje, Rosja się odrodzi, ale jaka i kiedy? Dzisiaj to przewidzieć trudno. (Głos: Za 10 lat). Rosję nową, wolną, praworządną, Rosję sprawiedliwą, żadnego narodu nie gnębiącą. (Głosy na lewicy: Długo będziemy czekać!). Rosję godną przystąpienia do Ligi Narodów Polska powita radośnie. (Głosy na lewicy: Denikina!).

Uznajemy konieczność istnienia i rozwoju Ligi Narodów, ufamy, że działalność jej będzie skuteczna i zbawienna, że się stanie tarczą i puklerzem dla narodów słabych, najwyższym trybunałem dla wszystkich chociażby najpotężniejszych. Wierzymy w to i musimy wierzyć. Założycielowi jej i twórcy, dostojnemu przyjacielowi Polski, prezydentowi Wilsonowi składamy hołd czci serdecznej. (Oklaski).

Wielkim mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym, które nam dały wolność i tak uroczyście zapewniły niepodległość naszą, Francji, (Oklaski), Anglji (Oklaski), Włochom (Oklaski), Stanom Zjednoczonym (Oklaski) i Japonji (Oklaski), wyrażam ponownie naszą wierną i głęboką wdzięczność. (Oklaski. P. Klemensiewicz: Dość tych podziękowań!). Nie Panowie, nie dość jeszcze, bo jest jedno, o którem nikt z nas nie pamięta, jest jeszcze jedno: nasze wychodźtwo polskie w Ameryce! (Oklaski). Za to, co dla nas czyniło i co uczynić zamierza, z głębi duszy polskiej ślemy gorące: "Bóg zapłać!" (Długotrwałe oklaski na prawicy i centrum. Wrzawa na lewicy. Marszałek dzwoni).

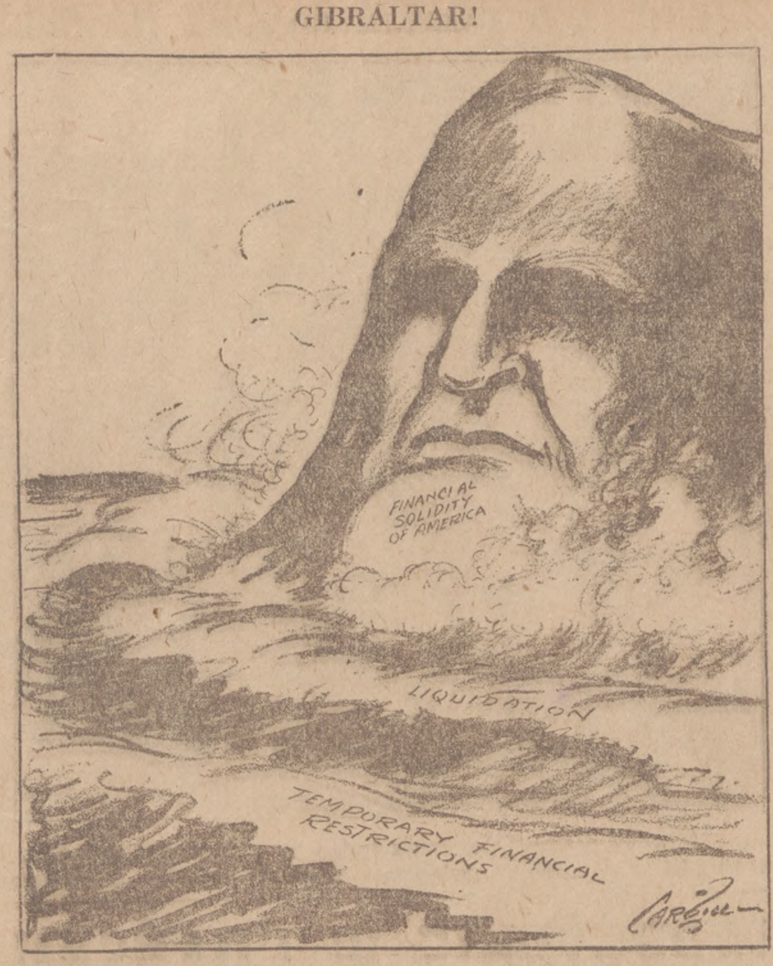
(Ciąg dalszy nastąpi)

THE TUTTS By Crawford Young



STUBBY GAVE OFFICER HOGAN A GOOD BAWLING OUT YESTERDAY FOR NEGLECT OF DUTY!

GIBRALTAR!



JUBILEUSZ AUTORA "PADEREWSKIEGO".

Autor dzieła o „Paderewskim", które drukujemy w piśmie naszem, doczekał się 50ej rocznicy dnia, w którym za pierwszą powieść swoją pt. „Kamień Węgielny", pomieszczonej w „Ognisku Domowem" a potem w odbitce książkowej kosztem tego Wydawnictwa, otrzymał nagrodę z fundacji profesora Uniwersytetu lwowskiego Dr-a Ciesielskiego. Nagrodę przyznano Dr-wi J. Orłowskiemu dnia 17. marca 1883, w dniu jego urodzin, w tym roku 73-cich.

Paderewski w Chicago.

WIELKI KONCERT JUBILEUSZOWY DZIEŁ SZOPENA.

Paderewski przyjeżdża do Chicago, w sobotę, dnia 11 marca. Przyjeżdża w specjalnym wagonie, w którym ma swój fortepian Steinway'a, na którym gra teraz, można powiedzieć, z niewielu przerwami nieustannie. Gra z wielkiem duchowem przejęciem się, gdyż żyje w tym czasie z Szopenem, jego myślami, ich wspaniałą artystyczną strukturą, niezrównanem ujęciem tematów, związanych, jak u żadnego innego kompozytora z życiem Polski, z jej przejściami, z rozpaczliwą grozą jej walki o byt, o przyszłość, o życie wolne...

Z utworów tego największego z naszych i światowych twórców, składać się będzie koncert drugiego po nim Paderewskiego. Nawet utwory grane na encore będą z dzieł Szopena.

Będzie to **wielki, jedyny w swoim rodzaju koncert jubileuszowy Szopena,** jedyny godny pamięci największego z muzyków, z wielką miłością **wykonany przez Paderewskiego.**

Koncert odbędzie się **w niedzielę po południu dnia 12-go marca w teatrze Audytorjum** przy ulicy Congress i Michigan ave.

Bilety na ten koncert są do nabycia w kasie teatru Audytorjum. Kto się wcześniej zgłosi otrzyma miejsce lepsze. Nie należy odkładać zakupna jak u drogich rodaków naszych w zwyczaju, na ostatnią godzinę, czekając wśród tłoku i opóźniając wejście na salę.

Paderewski ani przy wjeździe do Chicago, ani przed koncertem wogóle, wśród pracy będąc, nikogo nie przyjmie. Po koncercie, jak zawsze, za sceną, ale z wyraźną prośbą o zaniechanie przemówień. Wie on najlepiej, co mamy na sercu i gdy na znajome patrzy twarze, uprzytomnia sobie odrazu, wypadki z nami przeżyte, nasze duchowe i ludzkie, walki i potrzeby i **wszystko** najlepsze, czegoby dla zespołów naszych i poszczególnych drogich mu rodaków, **przez niego nigdy nie zapomnianych z serca pragnął.** Jego dusza będzie i tak w tym dniu w sferze najwyższych zagadnień polskich, a więc z naszemi uczuciami.

W tonach muzyki nadziemskiej rozbudzają się serdeczne marzenia, rodzą się nowe myśli i dusza radaby odbiec od codziennej wrzawy.

Ale on będzie swą duszą z nami.

Roosevelt Zamienia Słowa Inauguracyjne w Akcję.

Washington, 9. marca. — Zaraz po złożeniu przysięgi, Prezydent Roosevelt powiedział: "Musimy działać i działać szybko".

W godzinę potem odesłał do senatu nazwiska członków gabinetu i uzyskał ich potwierdzenie.

Późnem popołudniem dopatrzył ich zaprzysiężenia.

Wieczorem rozpoczął konferencję bankową.

Niedziela, 5. marca.

Specjalną proklamacją zamknął banki kraju na cztery dni i objął władzę nadzwyczajną w kryzysie.

Zwołał specjalną sesję kongresu na 9. marca.

Podzielił się z przywódcami kongresu swoimi planami.

Poniedziałek, 6. marca.

Uzyskał aprobatę i kooperację w swojej polityce bankowej na sesji gubernatorów stanowych.

Mianował i uzyskał potwierdzenie kilku dodatkowych doradców.

Wtorek, 7. marca.

Przyspieszył projekty ekonomji planując wprowadzić niektóre z nich w życie w tygodniu.

Ogłosił nominacje kilku dodatkowych kluczowych urzędników.

Środa, 8. marca.

Opracował orędzie do kongresu przedstawiając plan akcji w kryzysie bankowym.

Szkicował nową proklamację przedłużającą kontrolę nad sytuacją bankową.

Pomiędzy każdą z tych akcyj odbywał niekończącą się serję konferencyj w sprawie sytuacji bankowej.

RZĄD KAŻE AGENTOM ZAPRZESTAĆ NAJAZDÓW NA TAJNE WYSZYNKI.

Powodem, Brak Funduszów na Kupowanie "Dowodów".

Washington, 9-go marca. — Biuro prohibicyjne poleciło wczoraj swoim agentom specjalizować się w wyplenianiu źródeł dostaw trunków, a problem tajnych wyszynków zostawić stanom.

Amos W. Woodcock, dyrektor biura, powiedział, że stało się to koniecznem wskutek faktu, że kredyty prohibicyjne na następny rok fiskalny nie przewidują żadnych funduszów na kupowanie „dowodów" przeciw "speakeasy'om."

Ograniczenia działalności agentów prohibicyjnych wpisano w preliminarz budżetowy departamentu sprawiedliwości na ostatniej sesji kongresu.

Prócz tego, kredyty na wykonywanie prohibicji zredukowano z $10,250,000 na bieżący rok fiskalny, do $8,440,000 na następny, rozpoczynający się 1-go lipca.

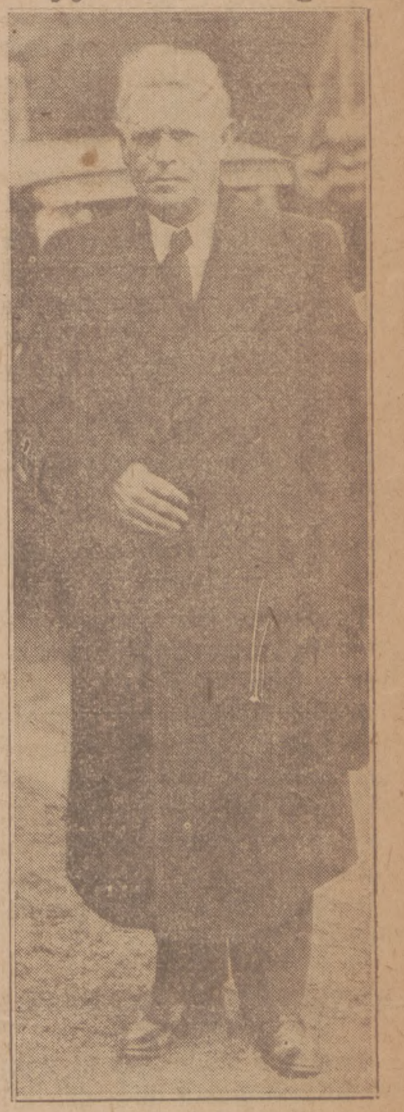
„Większość zażaleń i doniesień, które nadchodzą do tego biura i są odsyłane do służby polowej" — brzmiało oświadczenie Woodcock'a — „dotyczy tajnych wyszynków. W przyszłości urzędnicy tego biura muszą odsyłać takie skargi do władz lokalnych. Oświadczenie niniejsze wydaje się, aby ten fakt uczynić jasnym".

SUCHY KOMISARZ CHICAGOSKI ROBI SWOJE.

Fakt ten widać nie jest dość jasny dla M. L. Harney'a, komisarza prohibicyjnego na dystrykt chicagoski. Powiedział on, że obcięcie funduszów na „kupowanie dowodów" nie odbije się poważnie na jego departamencie.

„Nie dostałem jeszcze rozkazów" — Harney powiedział — „lecz jeżeli właściciele tajnych wyszynków wyobrażają sobie, że będą mogli prowadzić swój interes bezkarnie, to się wielce mylą. Są sposoby przeciw nim i w naszej kampanji wykonywania prohibicji nie będzie żadnej zmiany".

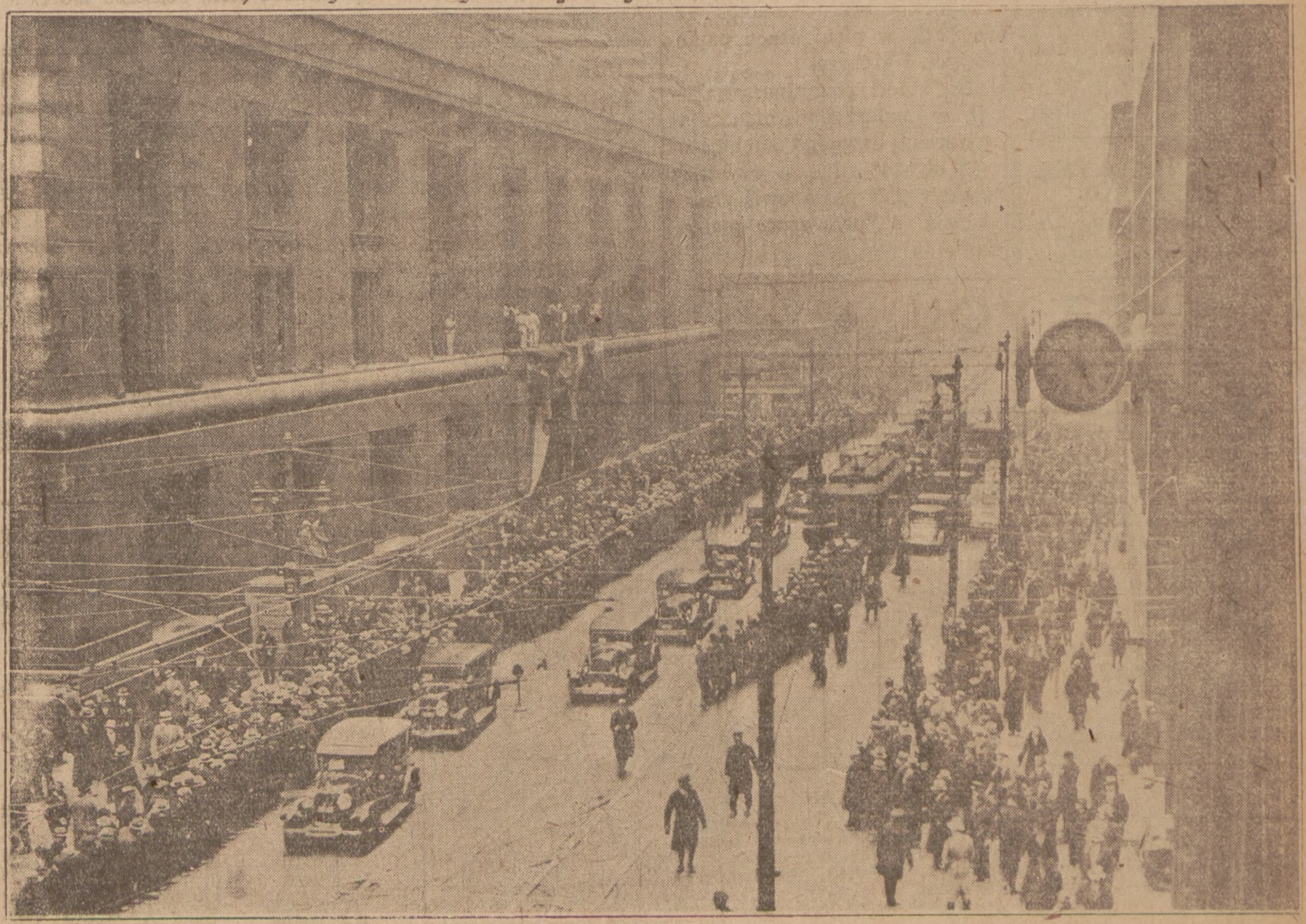
Przyjechał na Pogrzeb



Burmistrz R. B. Gautier z Miami, który był świadkiem postrzelenia burmistrza Cermaka, wczoraj przyjechał na pogrzeb.

Na spotkanie zwłok zabitego burmistrza Cermaka wyszło na dworzec kilka tysięcy ludzi. Na twarzach jednych malował się prawdziwy i szczery żal, lecz byli i tacy, którzy udawali żal, lecz w duszy byli zadowoleni, że zabrakło jednego z najzagorzalszych wrogów prohibicji.

Przed Ratuszem, Kiedy ze Stacji Kolejowej do Domu Żałoby Wieziono Zwłoki Cermaka.



Tysiączne tłumy obywateli stały w linji od stacji kolejowej do Ratusza miejskiego, kiedy przewożono w karawanie zwłoki burmistrza Antoniego J. Cermaka do domu żałoby pnr. 2348 South Millard avenue. Dzisiaj zwłoki te spoczywają w Ratuszu miejskim.

NOTATKI REPORTERA

Ważne dla polskich Demokratów.

Członkowie Polsko - Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej jutro biorą udział w pogrzebie burmistrza Antoniego J. Cermaka. Zbiorą się w kwaterze, w pokoju nr. 1420, pnr. 155 North Clark ulica, nie później jak o godzinie 8:30 jutro rano.

* * *

Film „Bezimienni Bohaterowie" w teatrze „Wicker Park".

Film „Bezimienni Bohaterowie" wyświetlany z wielkiem powodzeniem w teatrze braci Gordonów na Division ulicy, ze względu na inne kontrakty został przeniesiony do drugiego ich teatru „Wicker Park" pnr. 1539 Milwaukee avenue, blisko West North avenue, gdzie wyświetlany jest w tym tygodniu, dzisiaj, jutro i w sobotę.

* * *

Skazany został na rok więzienia za kradzież.

Paweł P. Baltutis, który prowadził biuro realnościowe oraz agencję kart okrętowych pnr. 3327 South Halsted ulica, wczoraj skazany był na więzienie od roku do lat dziesięciu przez szefa sądu kryminalnego, sędziego Pana Prystalskiego, za malwersację. Baltutis przyznał się do winy. Aresztowano na mocy oskarżenia wniesionego przez jego klientów, którzy twierdzili, że $77 dane Baltutisowi na wysyłkę do Europy on sobie nieprawnie przywłaszczył.

* * *

Otworzyli biuro zapomogowe w Cragin.

Powiatowe biuro zapomogowe otwarto pnr. 2014 Major ulica, w dzielnicy Cragin, aby tam obsłużyć 5,000 rodzin znajdujących się obecnie w skrajnej nędzy. Po zapomogę do tego biura zgłaszać się mogą tylko ci, zamieszkali w granicach Fullerton avenue, Chicago avenue, Crawford avenue i granic miasta.

* * *

Przewieziono go do szpitala z kulą w nodze.

Stanisław Mądro, lat 32, z p. nr. 1272 Augusta ulica dzisiaj rano przewieziony był do szpitala obok więzienia miejskiego „Bridewell" z kulą rewolwerową w nodze. Z powodu upływu krwi stan jego jest bardzo krytyczny. Policja powiada, że Mądro postrzelony był przez Jana Machowskiego, z p. nr. 943 N.o Racine amenue. Macholski przyznał się iż strzelił dwukrotnie przez drzwi swego mieszkania aby odstraszyć, jak on przypuszczał, nieproszonego gościa. Macholski procesuje w sądzie innego za napad w celu morderczym. Przyjaciele procesowanego domagają się od Macholskiego aby rozprawy w sądzie zaniechał. Mądro ma być właśnie jednym z przyjaciół osoby procesowanej przez Macholskiego.

Fałszywe pieniądze w obiegu; miejcie się na baczności.

Fałszywe $10 i $20 oraz $100 są obecnie w obiegu w Chicago i dlatego kapitan Tomasz J. Cal laghan z biura inwestygatorów federalnych radzi mieć się na baczności. Jeśli otrzymacie 10-dolarówkę, a nie jesteście pewni czy jest dobra udajcie się w czasie zamknięcia banków wprost do biura federalnego i tam oddajcie ją do egzaminacji.

* * *

Straż pożarna wystawowa wczoraj poraz pierwszy funkcjonowała.

Straż ogniowa na czas wystawy światowej wczoraj miała szansę wykazać swoją wartość, gdy wezwano ją do gaszenia pożaru, jaki nawiedził szopę w pobliżu gmachu nauk. Do pomocy przybyli także strażacy miejscy i pożar ugaszono w zarodku. Szkody nieznaczne.

* * *

Sędzia Schwaba także na liście tych, którzy poniosą trumnę.

Oficjalnie oznajmiono, że do tych, których spis podaliśmy wczoraj, a którzy poniosą trumnę ze zwłokami Antoniego J. Cermaka należy także sędzia wyższy, Piotr H. Schwaba. A więc trumnę tą poniosą Polacy, Kontroler miejski M. S. Szymczak, sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki i sędzia Piotr H. Schwaba.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Dla naszych czytelników pewno będzie ciekawą wiadomość, że firma L. Heumann and Co., Inc., z filjami w 12 różnych krajach, także i w New Yorku, wydała po polsku Książkę Zdrowia, którą rozsyła bezpłatnie czytelnikom naszego pisma.

Książka ta daje odpowiedź na liczne pytania dotyczące zdrowia, z któremi spotykamy się na każdym kroku. Osobliwie dokładnie omówione są następujące choroby: podagra i reumatyzm, nerwowe dolegliwości, żołądek, pęcherz i nerki, choroby wątroby i żółci, rany na nogach, egzema, astma i przeziębienie, wysokie ciśnienie krwi i zwapnienie żył. Podane tam są również sposoby, jak można zwalczać te dolegliwości prostymi środkami.

Książka ta, ma 128 stronic i 200 ilustracji, wskazała już wielu ludziom drogę do poprawy zdrowia. Teraz każdy może z niej skorzystać.

Egzemplarz tej książki będzie posłany bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań każdemu, kto poda swe imię i adres do: L. Heumann and Co., Inc., Dep. 929, 34 East 12th Street, New York, N. Y.

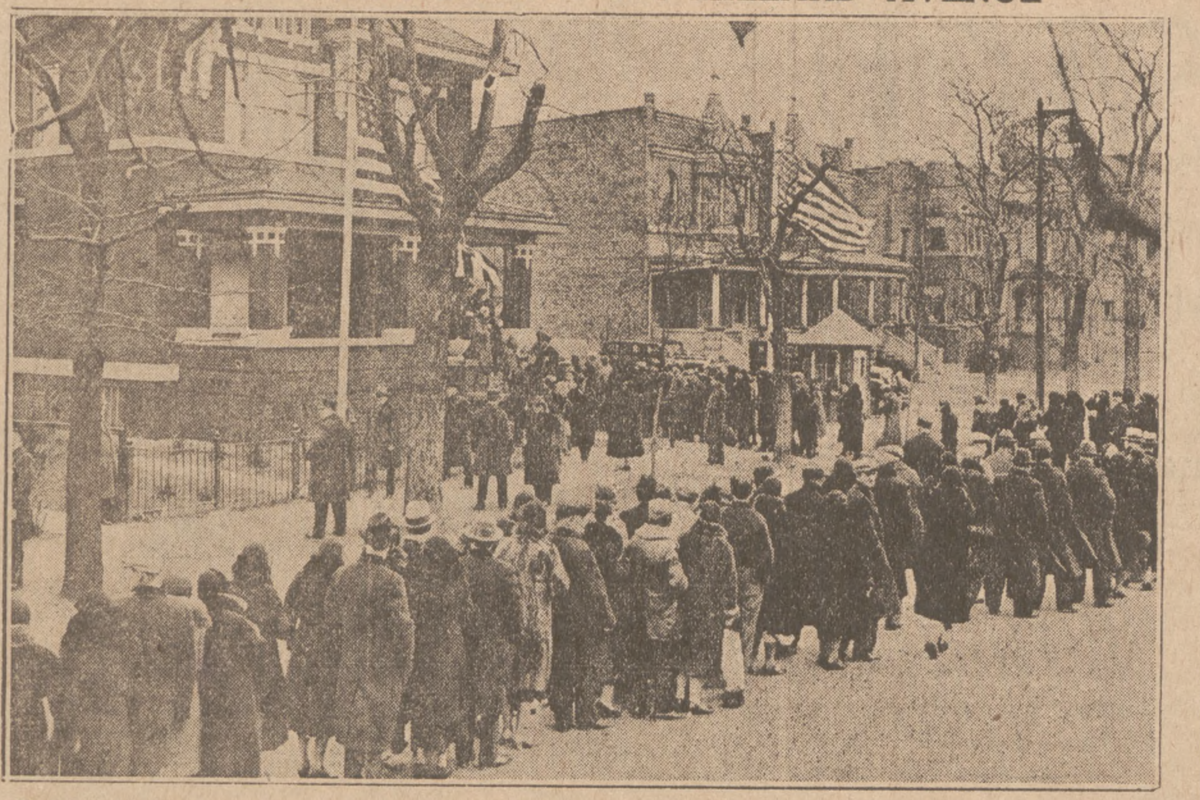
SCHODZI Z PODSTAWY ZŁOTEJ; SPRZEDAJE $10 ZA $2.50.

Milwaukee, Wis., 9. marca. Wililam Murphy porzucił wczoraj podstawę złota w tak ciekawy sposób, że zainteresowała się tem policja.

Murphy sprzedawał przechodniom złote 10-dolarówki po $2.50 w pieniądzach papierowych i srebrze.

Na stacji policyjnej wyjaśnił, że znalazł złote monety w materacu dawnego sublokatora i słysząc stale o "świętach bankowych" postanowił postarać się o "prawdziwe pieniądze".

PRZED DOMEM ŻAŁOBY NA MILLARD AVENUE



Rycina wyżej podana przedstawia tysiące osób przed domem żałoby, gdzie znajdowały się zwłoki zamordowanego burmistrza Cermaka, przywiezione z Miami. W linji stali także liczni sąsiedzi i przyjaciele zmarłego.

NAPRĘŻENIE W GDAŃSKU WZRASTA.

WIDOK POLICJI POLSKIEJ W WESTERPLATTE OBURZA GDANSK.

Gdańsk, 9. marca. — Statek polski „Wilja" przybył tu z Gdyni i przybił do przystani polskich składów amunicji na Westerplatte, w porcie gdańskim, wysadzając na przystań 100 polskich policjantów. Liga Narodów przyznała Polsce prawo utrzymywania na Westerplatte własnej straży wojskowej, składającej się z 88 żołnierzy i oficerów.

Wysadzenie na przystań 100 szeregowców dodatkowo uważane jest przez senat gdański za ciężkie pogwałcenie istniejących umów i senat skierował niezwłacznie swój protest do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Zgodnie z doniesieniami z Warszawy przyczyną zwiększenia polskiej straży na Westerplatte był wynik wyborów niedzielnych do Reichstagu i obawy, że polskie składy amunicji w Gdańsku nie są dość bezpieczne po walnem zwycięstwie skrajnych nacjonalistów niemieckich w tych wyborach.

Warszawa, 9. marca. — Rząd polski, obawiając się napadu hitlerowców na mały półwysep Westerplatte w porcie gdańskim, gdzie znajdują się polskie składy amunicji, podwoił tam swą ochronę wojskową.

Berlin. (Specjalny kablogram „The Sun"). **9. marca.** — Zgodnie z otrzymanemi tu wiadomościami w Gdańsku zmobilizowano drużyny ochotnicze które według istniejących tu przypuszczeń mogą siłą wyprzeć 160 strażników polskich wysadzonych wczoraj na przystań Westerplatte. Wynikła stąd sytuacja grożąca nieobliczalnemi następstwami gdyż nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że fakt wysadzenia na przystań w Gdańsku strażników polskich połączyć z sobą wszystkie odłamy społeczeństwa niemieckiego podzielonego w innych sprawach na zwalczające się nawzajem stronnictwa. W tej atmosferze najwyższego napięcia politycznego po dojściu do władzy Hitlera w razie zatargu gdańszczan z Polakami trudno będzie powstrzymać patrjotyczne stowarzyszenia i organizacje niemieckie od wystąpienia w obronie gdańskich rodaków. W oczekiwaniu dalszych wypadków senat gdański wydał odezwę do ludności w której oskarża rząd polski o złamanie traktatu przez wysadzenie własnej policji na Westerplatte. Polacy ze swej strony utrzymują, że Liga Narodów powierzyła Polsce wyłączną ochronę policyjną przyznanej Polsce strefy portowej w Westerplatte.

WSZYSTKIEMU WINNI KOMUNISCI.

Berlin, 9. marca. — Na protest Ambasady Stanów Zjednoczonych w sprawie napadu bojówkarzy hitlerowskich na rzech obywateli amerykańskich, przywódca hitlerowców w Berlinie oświadczył, że nie wierzy, aby hitlerowcy mogli się zdobyć na takie wystąpienie. Utrzymuje on, że napad ów dokonali komuniści, przebrani w mundury hitlerowskie, aby tem zaszkodzić hitlerowcom.

GUBERNATOR PROWINCJI DŻEHOL POCHWYCONY.

Peiping, Chiny, 9. marca. (Prasa Stow.) — Gen. Tang Julin, gubernator prowincji Dżehol, jak donoszą depesze ze źródeł wiarogodnych, został wczoraj pochwycony w pobliżu Muru Chińskiego przez Chińczyków. Depesze przyniosły wiadomość, że wkrótce po aresztowaniu gubernatora, rozstrzelano go, co jest bardzo możliwe.

PREZYDENT WYDAJE KSIĄŻKĘ O EKONOMJI.

New York, 9. marca.—Prezydent Roosevelt zdeklaruje się ponownie za "zdrowym pieniądzem" w swojej książce p. t. "Looking Forward", która ukaże się na półkach księgarskich 16. marca. Powie w niej również, że "skończył się dzień wielkiego promotora lub tytana finansowego, któremu oddawaliśmy wszystko, jeżeli tylko chciał budować lub rozwijać jakieś projekty".

Powie dalej, że nie jest obecnie za przyjęciem przez Amerykę członkostwa w Lidze Narodów i że "jest wymówka, ale niema konieczności utrzymywania olbrzymiej armji bezużytecznych urzędników w kraju".

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Posiedzenia Klubów Małopolskich.

Klub Siedliska-Bogusz, zbierze się dzisiaj, we czwartek na posiedzenie, t. j. dnia 9 marca, w sali Liberty, 1511 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. J. P. Kieca, prezes; Zofja Prokuszówna, sekr.

*

Klub Par. Wielopola-Skrzyńskiego, odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 10go marca, w sali Sokół Nr. 1, 1921 West 22ga ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — Józef Wlezień, prezes; Jan Brzoza, sekr.

*

Klub Zembrzycan Białego Orła, zwołuje posiedzenie w piątek, dnia 10go marca, w sali Atlas, 1436 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — A. Zemlik, prezes; R. Zmudka, sekretarz.

*

Klub Oświaty Pojawian, odbędzie posiedzenie w przyszłą sobotę, dnia 11go marca, w sali pnr. 1420 N. Maplewood ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — Wal. Mika, prezes; A. Mizera, sekretarz.

*

Klub Kęczan, będzie miał posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 12go marca, w Sokolni, p. nr. 1062 N. Ashland avenue, o godzinie 2:30 po południu. Wł. Hałatek, prezes; Bol. Antosik, sekr.

*

Klub Miechowice Małe zbierze się na posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 12 marca, w sali ob. Głowy, 1735 West Division ulica, o godzinie 2:30 po południu. — Fr. Głowa, prezes; J. Klimek, sekr.

*

Klub Starego Sącza, ma posiedzenie w niedzielę, dnia 12 marca, w sali Northwestern Settlement, Noble i Augusta Blvd., o godzinie 2:30 po południu. — W. J. Niedziałkowski, prezes; J. Biedziński, sekr.

*

Pol. Ośw. Klub Osobniczan, zwołuje posiedzenie w niedzielę, dnia 12go marca, w sali ob. Gliwy, 3714 So. Wood ulica, o godzinie 2:30 po południu. — Antoni Kwilosz, prezes; Kaz. Kapanowski, sekr.

*

Klub Stobierna, odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 12go marca, w sali ob. Kuli, 1824 W. Augusta Blvd., o godzinie 2:30 po południu. — F. Cyrek, prezes; W. Szostecki, sekretarz.

Mateusz Sambor,
sekr. Zw. Kl. Małopolskich.

20 RYBAKÓW URATOWANYCH Z KRY LODOWEJ.

Ashland, Wis., 9. marca. — Doniesiono tu wczoraj o uratowaniu 20 rybaków z kry lodowej unoszącej się na wodach jeziora Superior blisko wyspy Madeline.

ZAMIANOWANO STRAŻ HONOROWĄ.

Roosevelt i Urzędnicy Stanowi na Czele.

Prezydent Franklin D. Roosevelt stanął na czele listy członków straży honorowej, jaka jutro towarzyszyć będzie zwłokom burmistrza Cermaka podczas pogrzebu. Sam Prezydent z powodu nagłych spraw nie przybędzie z Washingtonu, ale jego miejsce w orszaku zajmie pułkownik z regularnej armji Stanów Zjednoczonych.

Poza przedstawicielem Prezydenta w orszaku kroczyć będą: gubernator Henryk Horner, Senatorzy James H. Lewis i William H. Dieterich, doradca korporacji William H. Sexton, Komisarz robót publicznych Oskar Hewitt, Kontroler miejski M. S. Szymczak, Komisarz policji James P. Allman, Prezydent Emmet Whealan z Rady powiatowej, superintendent Edward J. Dennemark z Bridewell, Klerk powiatowy Robert H. Sweitzer, i Kasjer powiatowy Józef P. McDonough.

Lista członków straży honorowej jest zbyt długa, aby ją w całości podać, zatem ograniczymy się do nazwisk polskich. Jutro w pogrzebie udział biorą: Franciszek Barć, Antoni Czarnecki, Jan Czekała, W. W. Góralski, sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, Władysław Kuflewski, X. Tadeusz Ligman, C. R., Ralph Modrzejewski, Leon C. Nyka, Jan J. Olejniczak, sędzia Jan Prystalski, redaktor Józef Przydatek, Karol Piątkiewicz, Jan Romaszkiewicz, Juljusz F. Śmietanka.

Z poza miasta do udziału w ceremonjach pogrzebowych zaproszeni zostali: Tomasz D. Taggart z French Lick, Ind., Jan H. McCooney z Brooklyn, N. Y., pani Sam Connors z Bardstown, Ky., W. T. Kemper z Kansas City, Mo., Horatio J. Abbot z Ann Arbor, Mich., pani St. Hodge z Minneapolis, Minn., pani Bernice S. Pyke z Lakewood, O., i Charles E. Broughton z Sheaboygan, Wis.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Odezwa do Druhen i Druhów Okręgu 2-go S. P.

Z powodu śmierci ś. p. mayora miasta Chicago A. J. Cermaka, przyjaciela Polaków, Okręg 2gi S. P. bierze czynny udział w pogrzebie, który się odbędzie jutro, w piątek, dnia 10go marca b. r. o godz. 9ej rano.

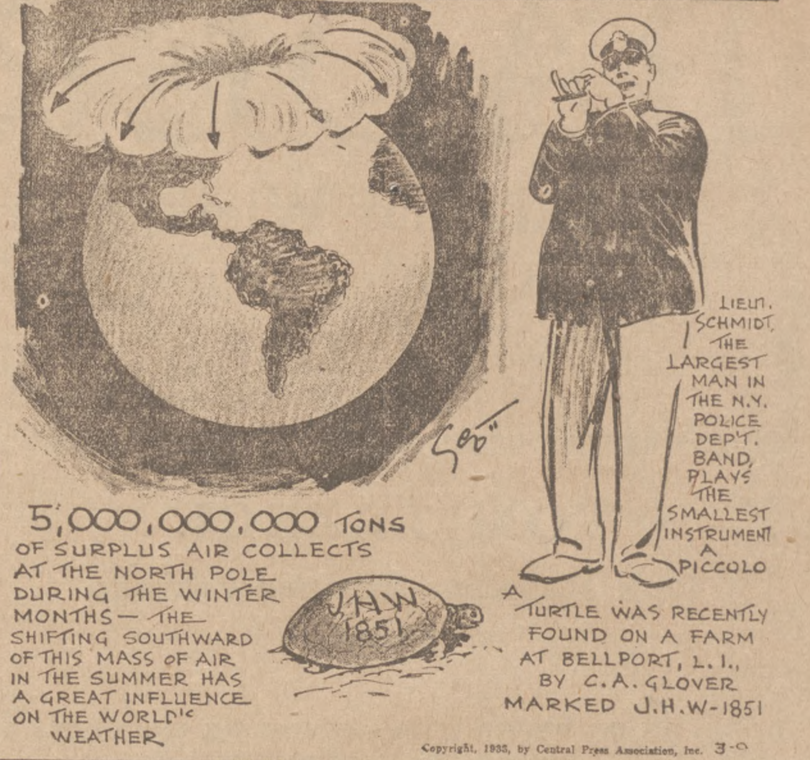
Przeto uprasza się wszystkich druhów i druhny, aby się stawili w mundurach jaknajliczniej o godz. 8:30 rano, na narożniku La Salle i Washington ulic, przed ratuszem. Czołem! T. Sawicki, prezes; S. Obrzut, naczelnik; M. Matusiak, naczelniczka okręgu 2go S. P. w Am.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

JÓZEF SUSMARSKI NIE ŻYJE.

We wtorek miniony o 7ej wieczorem, zakończył doczesną wędrówkę Józef Susmarski, zam. pnr. 2215 So. Whipple ul., jeden z najstarszych obywateli na Kazimierzowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano. Dalsze szczegóły podane są w nekrologu.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc. 3-9

Pod Grunwaldem Polska Złamała Ostrze Miecza Krzyżackiego.

„Ognisko" Czci Pamięć Największego Zwycięstwa w Historji Polski.

W ubiegły czwartek Kółko Lit. Dram. „Ognisko" w dzielnicy Brighton Parku na swoim wieczorku literackim złożyło hołd pamiętnemu w historji Polski i największemu zwycięstwu Polski nad światem teutońskim.

Program wieczorku, na którym przewodniczył p. Józef Wciśło, prezes, a sekretarzowała p. Helena Majewska, rozpoczęła p. Leokadja Megieówna śpiewem piosenki „O młynarce z pewnej wsi", poczem p. Stefan Skowronek wygłosił obszerny, wspaniale opracowany wykład historyczny, poświęcony najdonośniejszemu zwycięstwu Polski nad Krzyżakami w r. 1410 pod Grunwaldem i Tannenbergiem.

W pamiętnej bitwie grunwaldzkiej Polska na długie czasy złamała ostrze miecza germańskiego. Otdtąd tże nasz ościenny wróg na długie lata przestał szkodzić Polsce i zjednoczonej z nią Litwie.

Prelegent p. Stefan Skowronek popisał się dzielnie swoim przepięknym wykładem, a jego szczegółowa ilustracja bitwy grunwaldzkiej, osnuta na przepięknej powieści „Krzyżacy Henryka Sienkiewicza, pozostanie słuchaczom na długo w pamięci.

Dalszy ciąg programu wypełnił śpiew p. Jana Bejnarowicza piosenki angielskiej „The Dying Cowboy", deklamacja p. Anny Niedek wiersza „Świat i serca" Miron'a, gra na klarnecie p. Józefa Niezgodzkiego przy akompanjamencie pianina p. Cecylji Wapniarskiej utworu muzycznego pt. „Norwegian Cradle Song" i w naddatku drugiego pt. „Saksofobja" w opracowaniu Wiedoft'a.

Program urozmaicili humorystycznym szkicem p. Jan Bejnarowicz i p. Michał Strzelecki którzy też swoją grą wzbudzali u widzów kaskady śmiechu.

Ostatnią część programu wypełnił p. Antoni Guzdek swoim referatem, poświęconym twórcom Konstytucji 3go Maja, Stanisławowi Staszycowi i H. Kołłątajowi.

Był to jeden z najpiękniejszych wieczorków w Kółku „Ognisko" pomimo, iż członkowie i członkinie, którzy się przedtem zgłosili na program, Kółka „Ognisko" umieli sobie radzić zawiedli. Jednak młodzież Kółnawet w chwilach krytycznych jak w ubiegły czwartek, lecz tylko ta, której na sercu leży dobro Kółka i piękno oraz wartość pracy wzniosłej.

Program wieczorku zakończono jak zwykle wspólnym śpiewem „Roty" Konopnickiej.

*

DZIŚ WIECZOREK W „OGNISKU."

Dziś, w czwartek wieczorem, o godz. 8:15 w sali ob. Ig. Towaszewskiego przy 4559 South Richmond ul., Kółko „Ognisko" urządza jak zwykle wieczorek literacki. Na programie wystąpią utalentowane siły Kółka i jest nadzieja, że program będzie bogaty, pełny urozmaicenia. Wstęp wolny dla wszystkich. Goście mile widziani.

*

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE I PRZYJĘCIE KONSTYTUCJI.

Dziś po programie odbędzie się w Kółku „Ognisko" nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone wyłącznie sprawie przyjęcia nowej konstytucji. Wobec tego zarząd Kółka apeluje z gorącą prośbą do wszystkich członków i członkiń K. L. D. „Ognisko", by jak najliczniej przybyli na posiedzenie. Będzie to zarazem ostatnie posiedzenie, poświęcone obradom i poprawkom wyłącznie konstytucji.

Do Kobiet Polskiej Demokratycznej Organizacji w Ill.

Członkinie naszej organizacji są proszone, aby o ile można w jak największej ilości zebrały się jutro w piątek, o godzinie 9ej rano w polskiej kwaterze demokratycznej, w Ashland Block Bldg., na 14 [illegible] piętrze, pnr. 155 N. Cl[illegible]. Z miejsca tego udamy się gremjalnie do Stadjonu dla oddania burmistrzowi Cermakowi nasz ostatni szacunek. Zarząd organizacji spodziewa się, że członkinie stawią się co do jednej. — A. Emilja Napieralska, prezeska; Leokadja Rybarczyk, sekr.

KOBIETA UTOPIŁA SIĘ W STUDNI.

Belleville, Ill., 9. marca. — Mary Stahler, licząca lat 78, popełniła samobójstwo skacząc do studni przy swoim domu w New Baden. Kobieta cierpiała na bezsenność.



SEZ YOU

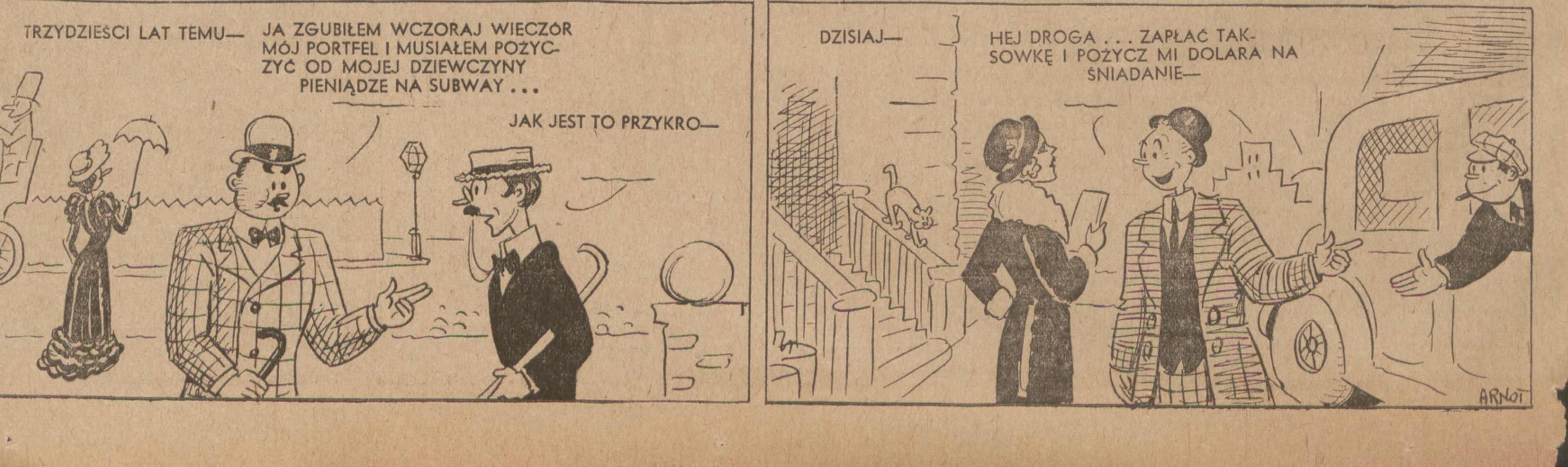
	True	False	Score
1. Proem is the same as the word poem..............			
2. The cuticle or outer layer of skin is called scarfskin			
3. President-elect Franklin D. Roosevelt was born in Warm Springs, Ga..............			
4. Sternway is the name of the steps at the stern of a vessel..............			
5. Ti is the second note of the musical scale.....			
6. The art of casting horoscopes is called horoscopy			
7. July is the sixth month of the year..............			
8. Duena is Spanish for governess..............			
9. Color blind folk are unable to read..............			
10. Africa has an area of approximately 11,513,579 square miles..............			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 3.



CZY NIE PRAWDA!



Z BRUNONOWA

Tow. Pań Opieki nad Klasztorem i Wyższą Szkołą SS. Felicjanek, odbędzie swe roczne posiedzenie w niedzielę, dnia 12go marca, w sali parafjalnej na Brunonowie, o godzinie 3ej po południu. Po posiedzeniu nastąpi program. Wszystkie członkinie są jak najuprzejmiej proszone o przybycie na to posiedzenie.

*

Jeśli kto pragnie mieszkać w nowych najnowszego stylu budynkach, a w dodatku tanim kosztem, w proporcji do innych, niech się przeprowadzi na Brunonowo a znajdzie mieszkanie według swego gustu.

*

Dowiadujemy się, że przedstawienie minstrealne, jakie było dane niedawno temu w parafji śś. Pięciu Braci Polaków na korzyść Sióstr Nauczycielek, a następnie odbędzie się w dniu 19go marca na Pankracowie, odbędzie się także i w naszej parafji, w niedzielę, dnia 26go marca.

*

Przeniosła się do wieczności Weronika Faszczewska, po długiej chorobie. Pogrzeb odbył się dzisiaj z domu żałoby pnr. 4843 So. Kedvale ave., do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się p. Szykowny. Ceremonje liturgiczne odprawił krewny zmarłej X. Feliks Kachnowski, z Posen, Ill. w asyście księży miejscowych.

*

Dziatwa szkolna w dalszym ciągu uwija się rozpowszechniając losy kartkowe po domach parafjan, na utrzymanie Sióstr Nauczycielek. Cel godny wszech stronnego poparcia. Do tych dzieci, które pracują i zabiegają — kartki swe wypełniły, zaliczane są następujące: Olga Weiss, Irena Kusek, Władysław Horobik, Genowefa Sienkiewicz, Florjan Hilburger, Wanda Łabędź, Bronisława Tuman, Rozalja Rostocka, Paweł Szymkowski, Zofja Kucharska, Edward Stachowski, Irena Czysz, Leokadja Malicka, Hleena Klku, Józef Krzemiński, Anna Sobyra, Armela Lewicka, Emilja Woźniak, Leokadja Szyper, Arnold Gudyka i Kazimierz Krzan.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi wielkanocnej w najbliższą sobotę, a w niedzielę rano, dnia 12go marca, na Mszy św. o godzinie 7ej, przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Miesiąc marzec, to miesiąc poświęcony czci św. Józefa, patrona rodzin chrześcijańskich. Każdego bowiem rana o godzinie 8ej, odprawia się nabożeństwo do św. Józefa. Figura św. Józefa jest pięknie ozdobiona kwiatami których dobrowolnie dostarcza Gertruda Perkowska.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 14 marca, w sali zwykłej. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków jest pożądaną.

*

Brunonowianie, którzy swej powinności względem parafji nie spełnili, mogą teraz ją spełnić przy zgłaszaniu się po kartki do spowiedzi wielkanocnej. Kartki do spowiedzi wielkanocnej wydawane są na plebanji podczas godzin urzędowych, a to, dla ścisłej kontroli parafjan zupełnie darmo. Nie należy zwlekać z kartkami lecz bezwłocznie się o nie postarać.

*

Skauci na Brunonowie dobrze się sprawują, dowodzi to, iż kilku z nich należący do Oddziału 434 zostało odznaczonych nagrodą czerwonej gwiazdy. Do tych, którzy tego zaszczytu dostąpili są następujący: Józef Strojny, skautmistrz; W. Szymański, S. Kijak i J. Wayes, (oficerzy). Pozatem skauci—szeregowcy: L. Czekaj, T. Gemski, R. Smith, S. Dankowski W. Zdziarski, H. Kozłowski, S. Yalloway, E. Cybulski, S. Obrochta, R. Rosłowski i S. Mistarz.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Klubu im. Tadeusza Kościuszki odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 9go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. P. Gniady, 4058 West 47ma ul. Członkowie proszeni są o przyniesienie z sobą kartek członkowskich (Membership Cards) lub też książeczki kwitowe, gdyż żaden członek bez kartki ani książeczki na posiedzenie do sali nie będzie wpuszczony. Po posiedzeniu nastąpi „smoker."

*

Do szpitala powiatowego na polecenie lekarza przewieziono panią Sobyrę, matkę p. M. Sobyry, wiceprezesa klubu im. Tadeusza Kościuszki.

*

Dla pani Wiktorji Żolna, grono przyjaciół urządziło niespodziankę, w której brali udział kupcy i przemysłowcy. Składano jej życzenia i upominki. Pani Żolna jest żoną p. Jana Żólny prezesa Klubu Obywatelskiego im. Tadeusza Kościuszki.

*

Wszyscy członkowie z zarządem Klubu Obywatelskiego im Tadeusza Kościuszki są wdzięczni pannie Marji Data, utalentowanej śpiewaczce, która podczas kilku zebrań tego klubu rozweseliła członków swemi wesołemi kupletami. Przypuszczać można, że panna Data zabłyśnie kiedyś na firmamencie śpiewaczym, jako pierwszorzędna gwiazda.

*

X. Jakób J. Organiściak, brał udział wraz z wielu innymi w sobotniej inauguracji Prezydenta Franklina D. Roosevelta w Washingtonie, D. C.

Demokraci Obawiają Się Republikanów.

Politykę zawieszono aż po pogrzebie burmistrza Cermaka, jaki się odbędzie jutro. Nagłą do zadecydowania jest sprawa następcy burmistrza, którą to sprawę żywo już omawiają obie partje polityczne. Gdy w kołach demokratycznych mówią o odbyciu specjalnych wyborów w czerwcu, oraz o zamianowaniu kandydatów na specjalnej konwencji, niektórzy liderzy demokratyczni są w obawie iż specjalne prawybory będą musiały się odbyć, ale później.

Programu żadnego nie przedstawiono; takowy trzymają w sekrecie aż po pogrzebie Cermaka, ale liderzy demokratyczni już dzisiaj żyją w obawie, że w przeprowadzeniu specjalnej uchwały w Springfieldzie, w celu odbycia wyborów sprzeciwiać się będą Republikanie w znacznej większości.

Republikanie widząc, że Demokraci dzisiaj zajmują niemal wszystkie urzędy w mieście starać się będą wszelkiemi sposobami nie dopuścić do wyboru Demokraty na urząd burmistrza. Widzą dla siebie wielką sposobność wyboru Republikanina. Może dojść do zaciętej walki politycznej, której końcem będzie to, że wybrany może być człowiek nie zdolny do poprowadzenia w dalszym ciągu programu Cermaka, czego obawiają się Demokraci.

Gdyby Republikanie przeszkodzili w przeprowadzeniu specjalnych wyborów burmistrzowskich dnia 5go czerwca przez ubicie bilu w Springfieldzie, sprawa ta może być załatwiona na regularnej sesji Legislatury stanowej dnia 1go lipca: wybory wtedy odbyłyby się w pierwszej połowie miesiąca lipca. Musianoby wydać znaczną sumę pieniędzy na specjalne wybory, lecz za to zwalonoby winę na Republikanów. Zaś wybory w jesieni, jak twierdzą Demokraci, sprawiłyby, że w czasie wystawy światowej w mieście Chicago toczyłaby się zacięta walka kampanijna, polityczna.

W przyszłym tygodniu ma się odbyć zebranie Stanowego Komitetu Demokratycznego, na którem wybrany będzie następca Cermaka jako komityman. Spodziewanem jest, że gubernator Horner na miejsce Cermaka zostanie wybrany, pytanie jednak jest czy przyjmie. Gdyby nie przyjął krążą pogłoski, że komitymanm stanowym może zostać Pat Nash, przewodniczący na powiat Cook partji demokratycznej.

Wydział prawniczy miasta Chicago zadecyduje czy Rada miejska ma prawo wybrania burmsitrza pro-tempore na miejsce zamordowanego Ant. J. Cermaka. Sprawa ta na czas pogrzebu jednak została zawieszona.

JUTRO SZKOŁY PARAFJALNE OTWARTE.

Stosownie do rozporządzenia Rady Szkolnej archidiecezji chicagoskiej JUTRO wszystkie szkoły parafjalne i wyższe będą otwarte.

Szkoły miejskie zaś z okazji pogrzebu burmistrza Cermaka będą zamknięte.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz ś. p.

JÓZEF SUSMARSKI

członek Tow. Najśw. Imienia Jezus przy parafji św. Kazimierza, Tow. Arcybractwa Różańca św. pod opieką św. Dominika nr. 9, Z. P. R. K. i Tow. M. B., grupa 124 Unji Polskiej w ameryce, po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go marca, 1933 roku, o godzinie 4:58 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2215 S. Whipple ul., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, Bolesław, Ludwik i Stanisław, synowie; **Stanisława Więckowska i Marja** ,córki; **Stefan Więckoski,** zięć; **Agnieszka, Helena i Violet,** synowe; **Leon i Wanda Kwiatkowscy,** szwagier i szwagierka; **Walerja Menczarska,** pół siostra; **Ralph, Raymond, Leonard, Lawrence i Ryszard,** wnuki; **Małgorzata, Ewelina i Jewel,** wnuczki ,wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. S. Zarzycki i Syn, Rockwell 2573. 10

Wszystkim krewnym i znajomym, donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza ś. p.

ELŻBIETA KALUŻA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go marca, 1933 roku, o godzinie 2:45 rano ,w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11-go marca., o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2318 Rice ul., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wincenty, mąż; **Janina, Genowefa i Marjanna,** córki; **(Franciszek Kogut w Polsce) i Jan Kogut,** bracia; **Marjanna Kaluża,** siostra; **Marjanna Kogut, Antonina Sachacka i Marjanna Kaluża,** bratowe; **Józef Sachacki,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, 1006 No Western Ave. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

Wojciech Hanskiewicz

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go marca, 1933 roku, o godzinie 3:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go marca, o godzinie 9-tej rano, z domu żałoby pnr. 2916 No. Albany Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Cecylja Hanskiewicz, żona; **Jan, Stanisław i Józef,** synowie; **Felicja,** synowa; **(Stanisława Król,** siostra; **Józef Król, Jan i Ewelina Król, Ignacy i Marjanna Król, Konstanty i Marjanna Kuzniewscy,** szwagrowie i szwagierki w Nowym Yorku); **Wojciech Wszełek,** wuj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Noworul, Telefon Rockwell 3909.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i szwagier nasz,

Ś. P.

EDWARD WOLSKI

Członek Młodzieńców Klubu św. Raymonda — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go marca, 1933 roku, o godzinie 4:40, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3748 N. Christiana ave. do kościoła Niep. Serca Marji, a statąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, matka; **Eleonora, Helena, Pelagja, Irena i Loretta,** siostry; **Jan Begacz, Grzegorz Uzdrowski,** szwagrowie, wraz z całą familją. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

STANISŁAW WIELGUS

członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. p. o. św. Józefa, Klubu Jastrząbki Starej, Tow. Króla Piasta, gr. 1542 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go marca, 1933 roku, o godzinie 10:45 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11-go marca, o godzinie 9-tej rano, z zakładu pogrzebowego L. Wojtyla, 2109 Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walerja, żona; **Hieronim, Irena i Bronisława,** dzieci; **Paweł,** brat; **Paulina,** bratowa; **Roman Mikuła,** szwagier; **Marjanna Mikuła,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Ludwik Wojtyla, Tel. Brunswick 2373. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

BRONISŁAW CIHUCKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go marca, 1933 roku, o godzinie 11ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4314 So. Hermitage Ave., do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda, żona; **Florjan i Edmund,** synowie; **Irena,** córka; **Zygmunt,** brat, w Polsce; **Bronisława Lieśkiewicz, Adela Stelmach, Władysława Stankiewicz i Marjanna,** siostry; **Antoni Lieskiewicz, Wojciech Stelmach, Franciszek Stankiewicz,** szwagrowie; **Paulina Raciła,** ciocia; **Franciszek,** wuj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18-ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najnkochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ TOMCZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go marca, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1222 W. 32ga ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Joanna, rodzice; **Marjanna, Stanisława i Joanna,** siostry; **Herman Giese,** szwagier; **Anna i Franciszek Pikuła,** kuzyni; **Wililam Giese,** siostrzeniec; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

WOJCIECH LEWANDOWSKI

członek Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej, grupa 124 U. P. w Am., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go marca, 1933 roku, o godzinie 11:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5020 W. 31-sza ul., Cicero, Ill., do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę famil̈ijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, syn; **Franciszka, Bronisława i Weronika,** córki; **Józef Ganska, Jan Krawczyk, Franciszek Woźny,** zięciowie; **Rozalja Lewandowska,** synowa, krewni, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się pani Kat. Kułasik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córeczka nasza i siostrzyczka moja,

Ś. P.

AURELJA LAVERGNE WARNECKE

po krótkiej chorobie, powiększyła grono aniołków, dnia 8go marca, 1933 roku, o godzinie 5ej rano, przeżywszy 1 rok, 5 miesięcy i 6 dni.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go marca, o godzinie 8ej rano, z domu żałoby pnr. 6257 Cuyler ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Henryk i Marjanna (z domu Berejka) Warnecke, rodzice; **Eugenjusz,** brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Knakiewicz, Armitage 0552. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.

JÓZEF PAKULSKI

członek Tow. Króla Jana 3-go Sobieskiego Związku Nar. Pol., nagle pożegnał się z tym światem, dnia 8-go marca, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4118 W. 24ty Place, do kościoła św. Agaty przy Douglas Blvd. i Kedzie Ave., a stamtąd na cmentarz Mount Olivet.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Gatza, Helena Tauchen, Zefja, Genowefa Novotny i Jadwiga Grenier, córki, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

KONSTANTY GOSZKO

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go marca, 1933 roku, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 6148 Milwaukee Ave. — Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

JULJA KREFFT

Członkini Niewiast Różańcowych Tow. Królowej Korony Polskiej No. 657 Z. P. R. K.— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go marca, 1933 roku, o godzinie 6:45 rano, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2620 Carmen ave. do kościoła Przemienienia Pańskiego, a stamtąd na cmentarz św. Bonifacego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Albert, Klara, Józef, Tekla, Teresa, Małgorzata, Jan, Jadwiga, Florentyna i Marja, dzieci; **Franciszek i Otylja Mischke, Szczepan i Ferdynanda Schroeder i Rudolf Krefft,** szwagrowie i szwagierki, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

IGNACY IWICKI

Członek Tow. Henryka Kołuszowskiego, Z. N. P., grupa 337 — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go marca, 1933 roku, o godzinie 4:15 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go marca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ringi, 3358 N. Lawndale ave., narożnik Roscoe ul. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława Smeja, Marja Dega, Agnieszka Lewandowska, Henryk, Franciszek i Ludwik, dzieci; **Stefan Smeja, Władysław Lewandowski i Jan Dega,** zięciowie; **Marta i Anastazja,** synowe; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Po Informacje Juniper 0151. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, babcia i prababcia nasza i siostra moja

Ś. P.

JADWIGA NOWAK

członkini Niewiast Różańcowych, 6 Róży, 1-go Drzewa, Dworu św. Franciszka No. 660 Z. N. K. L., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie ,pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go marca, 1933 roku, o godzinie 9-tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go marca ,o godzinie 9-tej rano z domu żałoby pnr. 3310 N. Harding Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, Józefina, Marjanna Kreft, Franciszka, Andrzej, Knstancja, dzieci; **Wm. Ruhnke, John Schenke, Sr., Bolesław Pokrzywiński,** zięciowie; **Helena,** synowa; **Stanisława Nowak,** siostra; **Apolonja Papierska,** bratowa, wnuki, wnuczki, prawnuki wraz z całą rodziną. 10

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w sumach $100.00 do $300.00 na pensje, meble lub automobile. Spłacalne małemi miesięcznemi ratami. Likwidacja i kolektowanie starych rachunków i notów. Telefon Avenue 6684.

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

MORGECZA na sprzedaż $600 i wyżej, dobra asekuracja. Telefon Humboldt 2002. 4-7-9-11

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

RANO o 10tej, pokój 665, — 64 W. Randolph ul. Józef S. Stelnicki, Notarjusz Publiczny. Ekspert w sprawach realnościowych, 2go morgeczowych, podatkowych i innych. Asekuracja. Daje małe osobiste pożyczki. Wieczorami od 7 do 9tej. 1318 N. Homan Ave. Telefon do mieszkania Belmont 4715. 8-9-11

PAPIEROWANIE i dekorowanie — wykonuję wszystkie roboty tanio, prędko i gustownie. Humboldt 7890. 23,25,28,2,4,7,9,11

DO WYNAJĘCIA

NA Mieszkanie potrzeba, parowe ogrzewanie, można gotować, $2.00. — 543 No. Ashland Ave. 10

PIEKARNIA, wyrobiona przez 30 lat, skład, fabryka i apartament, do wynajęcia bardzo przystępnie. Edgewater 5124. Frank Seiden. 9

DO WYNAJĘCIA sklep dobry na buczernię grosernię. Niema konkurencji, tani rent. 5954 Wrightwood Ave. 9-11-13

5 POKOI do wynajęcia, gorąca woda do użytku, dobra transportacja, przystępna cena. Telefon Albany 6864. 10

PRACA

POTRZEBA chłopaka doświadczonego do pomocy w piekarni. 3301 Harrison ul. 9

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Mrs. M. Rozner, 3031 Edgewood Ave., 2gie piętro. Belmont 8072.

POTRZEBA piekarzy do pieczenia "macaroni" ciastek. Kedzie 0778.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, taka która szuka dobrego domu więcej niż zapłaty. M. Bloom, 7928 Essex Ave.

POTRZEBA starszej kobiety do domowej roboty. 535 W. 37 ul. narożnik Parnell. 10

POTRZEBA kobiety 35 do 40 lat do domowej roboty, musi mówić po niemiecku. 1807 S. Lawndale Ave. Kenigsberg. 10

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. 3726 Wilson Ave. Telefon Independence 6130.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty mała rodzina. Pokój i wikt. Telefon Juniper 2561.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i zajęcia się dzieckiem, pozostać na noc. 3440 W. 15-ta ul., 1-sze piętro.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, pokój i wikt. — M. Adler, 1219 N. Lincoln ul.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty i zajęcia się 3½ letnim chłopczykiem. Telefon Keystone 2489.

POTRZEBA kobiet, extra wynagrodzenie, przyjemna praca. Nie potrzeba doświadczenia. Crystal Sales, — 4207 Crystal ul. 11

POTRZEBA europejskiej dziewczyny do domowej roboty. S. Shneider, 1217 Independence Blvd. Rockwell 8366.

POTRZEBA mężczyzn, chłopców i kobiet do sprzedawania od domu do domu. Zgłoszenia 1435 N. Ashland Ave. 10

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety doświadczonej do ogólnej domowej roboty, $3.00. 1826 W. Division ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pozostać na noc. Telefon Keystone 3362.

POTRZEBA szewca starszego. 535 W. 37 ul. narożnik Parnell. 10

PRACA

POTRZEBA stałej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, niema gotowania, (rekomendacje). 2735 Winnemac Ave., 2gie piętro. Telefon Sunnyside 7965.

POTRZEBA 'all around" operatorki, przy jedwabnej bieliźnie, doświadczonej tylko. Zgłosić się: La Vida Shop. 4804 W. 22ga ul., Cicero. 11

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

JA PŁACĘ najwyższą cenę za stare złoto. Edward Kilar, 3249 Agatite Ave. Palisade 1822. 6-9-11-13-16-18

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

INSTRUMENTA

PIANO accordion sprzedam tanio za gotówkę lub zamienię za motorcykl lub co macie. 1863 N. Leavitt ul. 8-9-11

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, jak nowa. 1311 N. Robey ul.

INTERESA

RESTAURACJA, kopalnia złota, na sprzedaż lub na zamianę za budynek i trochę dopłaty. Tel. Haymarket 9623. 10

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesen, jedna w dwóch blokach, z powodu dwóch interesów. 832 N. Marshfield Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ulica.

BACZNOŚĆ

Sprzedam bardzo tanio elektryczny zakład reperacji obuwia. Zgłosić się p. n. 2133 W. 19ta ul. 10

3 KRZESŁOWA balwiernia na sprzedaż, cena $100. — 2209 Fullerton Avenue. 10

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. 2500 Walton ulica. 10

PIEKARNIA na sprzeraż tanio, dobre miejsce do zrobienia interesu. — 3075 Lock ul. 10

LOTY I FARMY

FARMA na zamianę za dom w Chicago. 1708 W. 15ta ul. Koper.

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ za farmę dobry dom, mały morgecz. 1550 Tell Place. 9

ŁADNY narożnik w dobrej okolicy, niema interesów, blisko, odpowiedni na grosernię lub salon. Sprzedam tanio lub wezmę małą zamianę. Informacje: 5307 Cornelia ave. 14

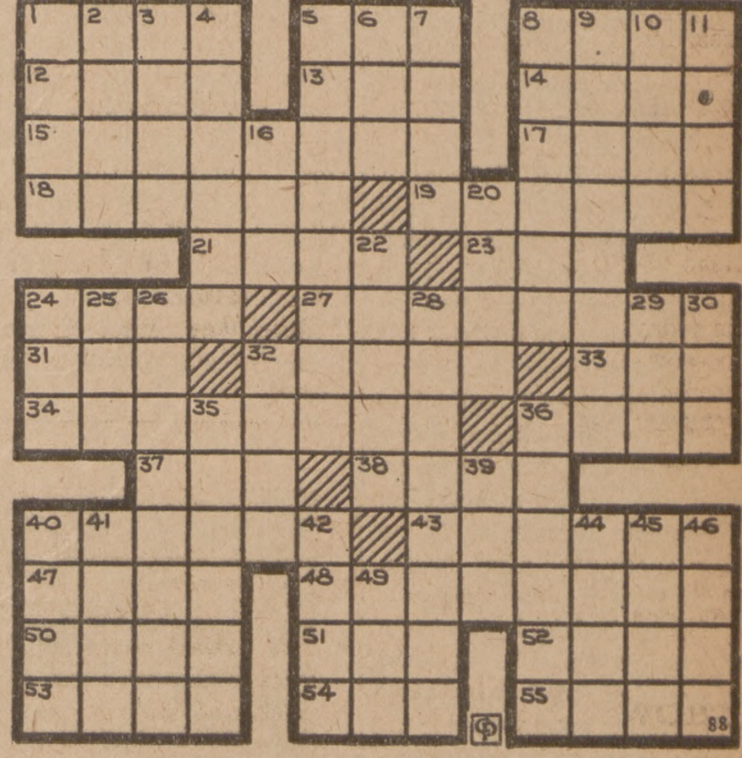
$10,000 MUROWANY bungalow za $800 i podatki. 5 pokoi, 2 extra popokoje u góry, morgecz, $1500 odnowiony na 4 lata, niema drugiego. Gorącą wodą ogrzewanie, naprzeciw od parku. 5221 Writghwood Ave. 10

ZAMIENIĘ dom z grosernią na dom prywatny lub małą farmę. 858 Elston Ave.

ZAMIIENIĘ 2 po 6 za grosernię i buczernię lub małe byznesowe properta. 1424 W. 61 ul.

NA SPRZEDAŻ lub zamienię 3 piętrowy budynek, kamienny front, 2—6, 1—5, ciąży pierwszy morgecz; zamienię za farmę. 2343 Canton ul., 1sze piętro. 11

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



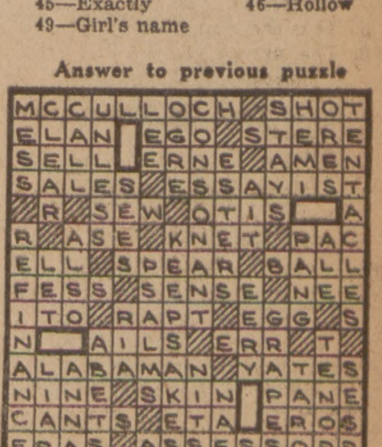
ACROSS

1—Ammonium, potassium and sodium
5—To undermine
8—Inquires
12—Actor's part
13—Wide-mouthed cooking vessel
14—A large sea-going vessel
15—Senator from Texas
17—Bristle
18—Alleged
19—Ossicle of the middle ear
21—The three gods (Norse Myth.)
23—Part of the body
24—Perceive by the sense of touch
27—Adjust
31—Row
32—Democracy
33—Edge
34—Leads
36—Poems
37—A rotating piece
38—A mimic
40—A kind of acid
43—Expunged
47—Mine entrance
48—Kindred
50—Wild plum
51—Salutation
52—Paradise
53—Incline
54—Fish
55—Dispatched

DOWN

1—Parts of a circle
2—Pillage
3—Elbow (L.)
4—Pertaining to the mind
5—Repaired, as metals
6—Entire
7—Remunerates
8—Attack
9—Senator from Texas
10—A bird
11—Mineral springs
16—Ancient Roman coins
20—So
22—City in which Hercules slew a lion (Gr. Myth.)
24—A dandy
25—Organ of hearing
26—A structure
28—The cleric who reads the gospel
29—Bond
30—Type measures
32—Prefix: half
35—Transported
36—Declaimed
39—Age
40—Discard
41—Inactive
42—Rocky projection on a cliff
44—Take the part of
45—Exactly
46—Hollow
49—Girl's name

Answer to previous puzzle



Z Parafji Dobrego Pasterza



P. Jan A. Sierociński.

Z przyjemnością notujemy wiadomość, iż p. Jan A. Sierociński, wychowanek dzielnicy "Kraków" i od założenia członek parafji Dobrego Pasterza, został na konwencji instytucji finansowej pod nazwś "American Savings Building and Loan Institute", odbytej w Washingtonie, D. C. wybrany tak zwanym gubernatorem dystryktu 3go, obejmującego stany: Illinois, Wisconsin, Minnesota, Iowa, Nebraska, South Dakota i North Dakota. P. Sierociński, piastuje urząd dyrektora nowo powstałej federalne, organizacji finansowej p. n. "Federal Home Loan Bank" w Evanston; pozatem jest sekretarzem spółki Dobrego Pasterza, prezesem Klubu Obywatelskiego im. Kazimierza Pułaskiego, prezesem szkoły spółek budowlano - pożyczkowych Illinois Chapter 64, kasjerem w sądzie spadkowym i prezesem "Reserve Exchange".

*

Stow. Kupców i Przemysłowców, p. n. Crawford Civic Ass'n." uchwaliło rezolucje do Rady Miejskiej, domagającą zmienienia ulicy 24ej na t. zw. "Through Street" a wzamian polecają 25. ulicę na "Through Street", która się więcej nadaje i jest dogodniejszą. Także proponuje to Stowarzyszenie, aby licencję automobilową zniżyć do dolara rocznie, a wzamian podnieść ceny na gazolinę o 2 centy, co się ma zrównać z licencją automobilową. W programie urzędników "Crawford Civic Ass'n." jest walczyć o zniżenie światła elektrycznego i gazu, oraz rat telefonicznych i opowiadają się o rewizji praw podatkowych.

*

Publiczna bibljoteka pod nazwą "Toman Library Branch" pobiła rekord innych bibljotek, gdyż wypożyczyła w miesiącu styczniu 40,833 książek. Polacy powinni korzystać z wypożyczania polskich książek, bowiem można otrzymać jakie tylko kto zechce w polskim języku.

*

Komitet harcerstwa, grupa 1574 Z. N. P. urządzi wycieczkę dla harcerzy i prosi wszystkie grupy w Gminie 79ej, aby się wstrzymały w urządzaniu zabaw jakichkolwiek w dniu wycieczki, która się odbędzie dnia 16go lipca w ogrodzie "National Grove."

*

W przyszłą niedzielę, dnia 12go marca, odbędzie posiedzenie Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P. w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave. o godzinie 2ej po południu. Dużo ważnych spraw jest do załatwienia, wobec tego wszyscy członkowie są proszeni o przybycie.

*

Komitet kościelny parafji Dobrego Posterza uchwalił urządzić pierwszą zabawę tak zwaną "bunco and card party" oraz "jig saw puzzles", w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 2go kwietnia. Dochód z tej zabawy przeznaczony na budowę nowego kościoła. Parafjanie są proszeni o poparcie wysiłku tegoż komitetu.

*

W ubiegły piątek, odbył się pogrzeb ś. p. An. P. Janiak, zam. pnr. 2754 So. Kolin ave. Eksportacji zwłok z domu żałoby do kościoła Dobrego Pasterza dokonał ks. Juljusz Gilewski, przy współudziale miejscowego organisty p. W. Ziółkowskiego, Wigilję odśpiewali ks. J. Gilewski, ks. An. Rydecki i ks. Finnigan, T. J. Po skończonem nabożeństwie żałobnem, które celebrował ks. J. Gilewski, długi orszak pogrzebowy ruszył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego gdzie złożno zwłoki ś. p. A. P Janiak na wieczny spoczynek.

„Kobieta, Wino i Dancing."

Są kobiety, które całe szczęście widzą w miłości. Jest jednak dziś wiele kobiet, dla których dancing jest wszystkiem na świecie. Taką kobietą jest pani Wanda Borkiewicz, która w tańcu znajduje upojenie, szał, czar. Dla niej taniec był jakby nałogiem, kokainą.

Na dancingu zapoznała się z p. Kazimierzem Szadurskim, porucznikiem i tancerzem. Raz tylko tańczyła z nim i... przeszedł ją dreszcz, — zakochała się w nim. A on... Czy miłość ta i dancing przyniosły jej szczęście O tem dowiemy się **w niedzielę, 12go marca, w audytorjum św. Stanisława Kostki,** przy Noble i Bradley ul., gdzie Tow. Muzyczno-Lit. "PROMIEŃ" odegra świetną komedję p. t.: "Kobieta, Wino i Dancing". Początek o godzinie 8ej wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać można u członków Tow. "Promień".

ZE STANISŁAWOWA

Staraniem Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, Stowarzyszenie Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. (The American Red Cross Society), zgodziło się udzielać lekcyj pielęgnowania chorych chętnym niewiastom i panienkom stanisławowskim, które otrzymują zapomogę, oraz innem parafjankom. Młode mężatki jak i dziewczęta liczące lat 18 powinny skorzystać z tej sposobności wyuczenia się czegoś, co na zawsze będzie korzystnem. Przewodniczącą oddziału stanisławowa jest pani Konstancja Grabowiecka, znana ze swej pracy dobroczynnej, i z jej doświadczenia w opiekowaniu się chorymi. Te, które życzą zapisać się na ten kurs, mogą podać imiona i nazwiska swoje w ofisie Towarzystwa Dobroczynności. Wszystkie panie i panienki niechaj przybędą na podwórze szkolne, w piątek dnia 10go marca, o godzinie 2:30 po południu. Po dalsze informacje zgłosić się do kapelana Towarzystwa Dobroczynności, X. Jana S. Ratajczaka, C. R., albo do pani Konstancji Grabowieckiej, lub do p. Edwarda J. Firling, wiceprezesa i manażera ofisu dobroczynności Tow. św. Wincentego a Paulo.

*

W piątek wieczorem o zwykłym czasie, odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Pauli. Prezes Dr. Jan V. Grzybowski, uprasza wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, gdyż są nader ważne sprawy do załatwienia.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie młodszego Chóru św. Cecylji o godzinie 7:30 w sali zwykłej. Jutro zaś wieczorem po nabożeństwie odbędzie się ważne posiedzenie starszego Chóru św. Cecylji także w sali zwykłej.

W przyszłą sobotę do spowiedzi miesięcznej przystąpią Niewiasty Trzeciego Zakonu św. Franciszka, a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7ej do Komunji św.

*

W zeszły piątek, dnia 3go marca ,odbył się pogrzeb śp. Marjanny Krawczyk, z domu żałoby, 4342 S. Western ave., Mszę św. za spokój duszy zmarłej odprawił X. Edward Pławiński.

*

Również w piątek rano o godzinie 10ej odbył się pogrzeb śp. Jana Machnikowskiego z domu żałoby, 2500 W. 46 ul. Mszę św. i przynależne ceremonje liturgiczne odprawił X. prob. Jakób J. Strzycki. Pogrzebem zajmował się p. Fran. C. Patka.

*

W sobotę dnia 4go marca, odbył się pogrzeb śp. Katarzyny Kasprzyk, z domu żałoby, 4638 S. Sacramento ave. Mszę św. za spokój duszy śp. Katarzyny przy głównym ołtarzu odprawił X. Paweł Mytyś, przy bocznych ołtarzach X. Jakób J. Strzycki i X. Edward Pławiński. Zwłoki złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się p. Fran. C. Patka.

*

Również w sobotę o godzinie 11ej rano, odbył się pogrzeb śp. Józefa Lewandowskiego. Z powodu, że śp. Józef zmarł na zaraźliwą chorobę odbyło się tylko pokropienie zwłok przed kościołem.

*

W niedzielę odbędzie się posiedzenie Tow. św. Agnieszki, o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń.

Również w niedzielę po południu o godzinie 2ej odbędzie się posiedzenie Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 ZPRK., w głównej sali, przy Francisco ulicy.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godzinie 7:30.

*

W niedzielę po skończonem nabożeństwie odbędzie się zebranie Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

*

Tow. św. Doroty, gr. 508 Z. P.R.K. odbędzie miesięczne posiedzenie w poniedziałek wieczorem o godzinie 8ej w sali zwykłych posiedzeń.

Klub im. M. Skłodowskiej odbędzie posiedzenie w poniedziałek wieczorem, o godzinie 7:30 w małej sali szkolnej przy Richmond ul.

W zeszły wtorek rano o godzinie 9ej odbył się pogrzeb śp. Melanji Galoz, z domu żałoby, 4430 S. Richmond ul. Mszę św. i przynależne ceremonje liturgiczne odprawił X. Paweł Mytyś. Pogrzebem zajmował się p. Fran. C. Patka.

Również w zeszły wtorek rano o godzinie 10ej odbył się pogrzeb śp. Marjanny Stasiak, z domu żałoby, 4108 S. Maplewood ave. Mszę św. za spokój duszy zmarłej przy głównym ołtarzu odprawił X. Edward Madaj, a przy bocznych ołtarzach X. Jakób J. Strzycki i X. Edward Pławiński.

*

We wtorek wieczorem, odbędzie się posiedzenie Stowarzyszenia Alumnów Szkoćy Parafjalnej, o godzinie 7:30 w głównej sali przy Francisco ul.

*

W ostatnich czasach jacyś niegodziwcy zakradli się do głównego budynku szkolnego wieczorem i wyrządzili nie mało szkody. Oto zaapelowaliśmy do rodziców, aby dali baczenie na swych chłopców. P. Tomasz Rak, 4119 S. Sacramento ul., stary parafjanin, któremu dobro parafji leży na sercu zgłosił się do X. Proboszcza i ofiarował swe usługi zupełnie bez interesownie jako stróż nocny. P. Rak będzie służył parafji przez cały miesiąc. Jeżeli się znajdują jacy mężczyźni, którzy nie pracują a by chcieli również przysłużyć się parafji, mogą się zgłosić do X. Proboszcza.

W DOMU, PRZY TRUMNIE ZMARŁEGO.



W domu żałoby pnr. 2348 South Millard avenue poraz ostatni na swego burmistrza i przyjaciela patrzeli mieszkańcy, z bliska i z daleka przybyli. Dzisiaj zwłoki te znajdują się w Ratuszu miejskim, skąd jutro rano odbędzie się pogrzeb.

Z CRAGIN.

W czwartek wieczorem, dnia 6-go kwietnia b. r. Oddział Legjonu Pań przy Post. 18 P. L. W. A., urządza zabawę kostkową i karcianą, w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M., przy ul. Belden i Lorel ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — Energiczny komitet urządzający serdecznie zaprasza posterunki, oddziały legjonu pań i zarazem wszystkich przyjaciół, oraz i sympatyków na tą zabawę. Będzie wiele niespodzianek. Cel godny poparcia, bo jest przeznaczony na weteranów w niedoli. Dla weteranów będzie gra karciana.

*

W niedzielę wieczorem, dnia 23-go kwietnia b. r. Posterunek Cragin-Hanson Park, Nr. 18 P. L. W. A. urządza zabawę, w sali p. Koneckiego, przy ul. Lorel i Grand ave. Komitet urządzający usilnie zaprasza wszystkich weteranów i Oddziałów Legjonu Pań, i przyjaciół. Początek zabawy o 6tej wieczorem.

*

We wtorek wieczorem, dnia 14go marca, odbędzie się regularne posiedzenie Posterunku Cragin-Hanson Park Nr. 18, w sali ob. Koneckiego, 2041 N. Lorel ave., o godz. 7:30 wieczorem. Z powodu bardzo ważnych spraw wszyscy członkowie są proszeni o przybycie na posiedzenie. Zarazem zawiadamiamy, że weterani nie należący do tej organizacji, będą mile widziani na temże posiedzeniu.

Z BRIGHTON PARK

Drużyny harcerskie przy Gmi nie 139 Z. N. P., robią energiczne przygotowania do złożenia pierwszych prób (egzaminów) harcerskich, jakie mają się odbyć w niedzielę, dnia 2 kwietnia o godzinie 2 po południu, w sali ob. J. F. Wróbla. Drużyny te choć zorganizowane dopiero przed paru tygodniami, w niczem nie ustępują drużynom daleko od siebie starszym. Młodzież z całym zapałem zabrała się do pracy, by przez to wykazać, że zrozumiała program harcerski i chce według niego żyć. Dalej chce wykazać, że pomimo miłości, jaką żywi do kraju, w którym się rodziła, zachowuje również miłość dla kraju jej ojców i dla wszystkiego co polskie. Dlatego też w dniu wyżej wymienionym prosi was ta młodzież, przyjdźcie na salę i bądźcie świadkami tej uroczej chwili. Niechaj żadne z dzieci nie czuje się osamotnione, że niema tam jego ojca czy matki. A także i ci, których dzieci nie są jeszcze w harcerstwie, przyjdźcie i przekonajcie się, że warto jest wpisać dzieci do harcerstwa Z. N. P. — Na salę wstęp wolny.

*

Tow. Serca Marji, gr. 683 Z. P. R. K., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 12-go marca, o godzinie 2ej po południu, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 41-ej i So. Kedzie ave.

*

W tych dniach do domu państwa Tadeusza i Katarzyny Jabłońskich, zam. pnr. 4651 So. Albany ave., zawitał bocian, któ ry w prezencie zostawił im zdrową córeczkę.

*

Tow. Wianek Laurowy, gr. 58 Z. P., przy grupie im. Gabrjeli Zapolskiej, urządza zabawę kostkową, w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 2ej po południu, w sali Szymona Cichoń. przy 40ej i So. Sacramento ave.

*

P. Michał Cichoszewski, zarządca polskiej firmy węglowej p. n. "Archer Coal Co.," zam. pnr. 4395 Archer ave., który od kilku tygodni niedomaga na zdrowiu, czuje się lepiej.

*

Tow. św. Anny, gr. 2368 Z. N. P. urządza zabawę karcianą i kostkową w niedzielę, dnia 26 marca, w sali Ignacego Tomaszewskiego, przy 46tej i So. Richmond ul. W tej sprawie odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie w przyszły pniedziałek, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, gr. 1460 Z. N. P. odbędzie miesięczne posiedzenie w najbliższą niedzielę po południu, w sali Michała Lacha, przy 38ej i Spaulding ave. Ważne sprawy są do załatwienia.

*

Dzisiaj wieczorem w sali Szymona Cichoń, odbędzie się posiedzenie Placówki No. 9ty. — Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie ze względu na ważne sprawy do załatwienia.

*

Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona, gr. 39, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem, w sali Szymona Cichoń, przy 40ej i Sacramento ave.

*

W niedzielę, dnia 19g marca w sali parafjalnej św. Pankracego, odbędzie się przedstawienie "Minstrel Show," z którego cały dochód przezanczony na korzyść parafji św. Pankracego.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K., odbędzie regularne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2ej, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Sylwester Jalański, lat 22, zam. pnr. 2836 W. 40ta ul., w czasie gdy zakradał się do kurnika po kury, które są własnością p. Antoniego Kaspera, pnr. 2724 W. 38ma ul., został postrzelony.— Kula rewolwerowa utkwiła w bok. Policja przewiozła go do szpitala więziennego "Bridewell."

*

Kółko Miłośników Tańca, w dzielnicy Brighton Park, którego instruktorem jest p. Stefan Skarbiński, przygotowuje się do urządzenia zabawy z niespodziankami po świętach wielkanocnych.

*

Tow. Kadetów Polskich, gr. 1816 Z. N. P., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla. Jest spora liczba członków zalegających, których zarząd uprasza o uiszczenie się na tem posiedzeniu.

Chór im. Marji Skłodowskiej urządza zabawę kostkową w niedzielę, dnia 19go marca, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i S. Kedzie ave.

Drobne ogłoszenia, nekrologi, podziękowania lub notatki dla Dziennika Chicagoskiego, zostawiać można każdego czasu w składzie cukierków "Brighton Park Candy Store," pnr. 2949 W. 43-cia ulica, które będą umieszczone we właściwym czasie.

*

Dr. Wawrzyniec Sadłek, znany lekarz w Chicago Heights, który obecnie prwadzi wspólnie kancelarję z Dr. Wietrzyńskim pnr. 4303 Archer ave., przeprowadzi się do Chicago, do dzielnicy Brighton Park, w przyszłym tygodniu.

Dzielnica Town of Lake wraz z Gniazdem Sokolic nr. 133 obchodzić będzie w maju srebrny jubileusz założenia Gniazda. Robione są już odpowiednie do uroczystości przygotowania. — Świadczy to najlepiej, że rodacy nasi nie tracą ducha nawet w tak trudnych czasach, lecz pracują wytrwale dla dobra swej dzielnicy, dla swej organizacji, a przez to dla dobra ogółu. Gdzie „zdrowy duch w zdrowem ciele", tam niema gnuśności.

Obliczenia, oparte na przeglądach uczonych i wychowawców wykazują, że zwykłe przeziębienia, jakkolwiek bardzo rzadko śmiertelne, kosztują Amerykę ponad trzy ćwierci miljarda dolarów rocznie. Obliczono, że wskutek przeziębienia opuszcza się 88,000,000 dni pracy w roku ze stratą $300,000,000 w zarobkach. Koszt opieki lekarskiej i lekarstw sięga conajmniej $450,000,000.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

